Nr. 171 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, sobota 24 czerwca 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·— z dostawą do domu . . . . zł. 5·30 **na prowincji:** z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30 za granicą . . . . zł. 8·—	REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, raski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej

Komercjalizacja wsi siłami młodzieży.

Do podstaw gospodarczej równowagi i społecznego dobrobytu należy w pierwszym rzędzie uregulowana wymiana między produkcją rolniczą, a produkcją przemysłową. Wymianie tej nie sprzyja obniżanie się poziomu cen i wzmożenie siły nabywczej pieniądza, które w ostatnich czasach, dały się poważnie we znaki rolnictwu, powodując wydatne zmniejszanie się jego udziału w dochodzie społecznym. Klęska spadku cen dotknęła rolnictwo tem silniej, że produkcja jego jest dotychczas, zwłaszcza na naszym terenie, w niemałym stopniu anarchiczna. Podczas więc, gdy inne grupy wytwórczości, drogą kartelizacji, czy też inaczej, postarały się swe położenie jako tako utrzymać, rolnictwo możności tej jest całkowicie pozbawione.

Nie pozostaje więc nic innego, jak szukać drogi, którą możnaby wyjść z tego katastrofalnego położenia rolnictwa i któraby nie szła w kierunku sprzecznym z ogólnym naszym programem gospodarczym. Nie może nią być droga, jaką poszła naprzykład Anglja, odstępując od parytetu złota i zyskując przez to podniesienie się cen rzeczywistych: nie może nią być dlatego, ponieważ zdecydowaliśmy się na deflację. Tem samem odstąpienie od goldstandartu i korzystanie z jego skutków w dziedzinie rolnictwa jest niemożliwe. A więc należy szukać innych sposobów, któreby pozwoliły utrzymać na odpowiednim poziomie, wymianę i siłę nabywczą rolnictwa.

Wielu ekonomistów, pracujących nad rozwiązaniem powyższego problemu, wskazuje tu jako niezawodny środek komercjalizację wsi. Idea komercjalizacji wsi w zasadzie posiada na poparcie swoje tyle argumentów rzeczowych, że znajduje bardzo mało przeciwników wśród zainteresowanych. O ile niema jednak przeciwników, o tyle niema również wielu czynnych pionierów. Nic dziwnego. Myśl komercjalizacji wsi została poruszana już nieraz w bardzo ogólnej formie. Kto miał ją przeprowadzać, w jakich kierunkach i jakiemi metodami, nie określono. Zgodzić się zaś musimy nato, że nic nie wymaga tak szczegółowej i rozsądnej organizacji, jak plan jakiegokolwiek przedsięwzięcia na wsi i wśród elementu chłopskiego. Komercjalizacja wsi, jeśli ma być podjęta, musi być najdokładniej przemyślana i zgóry niemal pozbawioną ryzyka. Jakiekolwiek bowiem niepowodzenia odebrałyby i tak nader wątłą ufność rolników w „inowacje", a w konsekwencji zamknęłyby na długo wieś przed reformami w tym kierunku.

Z radością więc należy powitać pracę dwu profesorów Wyższej Szkoły Handlowej w Krakowie dr. Bollanda i dr. Schmidta, którzy w broszurze p. t. „Program akcji dla podniesienia dochodu społecznego wsi drogą komercjalizacji", ujęli w ogólnych zarysach racjonalny plan tego przedsięwzięcia, tak dla interesów rolnictwa nieodzownego. Nie plan eksperymentatorski, czy apodyktycznie żądający pójścia w kierunku założeń tego, czy owego programu, ale plan prostej życiowej pracy właściwych ludzi, na właściwem miejscu. Obaj ekonomiści, rozstrzygają jednocześnie drugi problem, prawdopodobnie równie ważny jak poprzedni. Tym drugim problemem jest sprawa znalezienia dla młodej inteligencji, kończącej wyższe szkoły, a przynajmniej dla części tej młodzieży, odpowiedniego miejsca w społeczeństwie pracującem i możności odpowiedniego zarobkowania.

Obydwa problemy te wzajem o siebie się zazębiają. Założenie brzmi: wsi potrzebne jest podwyższenie jej niezwykle niskiego dochodu społecznego. Dojść do tego można drogą: 1) umiejętnej standaryzacji produktów wiejskich, 2) normalizacji przemysłu domowego, obliczonego na eksport, 3) usprawnienia obrotów między producentem rolnym, a producentem-przetwórcą, kupcem czy konsumentem, 4) usunięcia prymitywizmu w formach zbytu produktów rolnych (jarmarki, targi etc.), 5) zapewnienia wsi łatwego i taniego kredytu, 6) uświadomienia ludności włościańskiej w kierunku komercyjnym, przez nauczanie w szkołach powszechnych przedmiotów handlowych. Jednem słowem wieś wymaga tych samych urządzeń handlowych i pośrednictw produkcyjnych, które posiada każda inna wytwórczość. Wykonanie tych zadań potrzebuje odpowiednio przygotowanego materjału ludzkiego Jednakże znajduje się duża ilość absolwentów wyższych uczelni handlowych, nie mogących wskutek kryzysu znaleźć dla siebie miejsca, ani za biurkiem urzędniczem, ani stanowiska w handlu, czy przemyśle. Ci młodzi inteligenci z radością rzucą się na ten odcinek pracy, tak pociągający zarówno ze względu na swoją ekonomiczną dziewiczość, jak i ze względu na duże możliwości urządzenia sobie odpowiedniego bytu. Będzie do zwalczenia zapewne początkowo jedna trudność- Fałszywa duma i brak poczucia rzeczywistości całej rzeszy naszych adeptów życia, dla których, jak była przedtem, tak i teraz jest upragnionym celem posada urzędnicza. Zapewne jednak wkrótce i ci zrozumieją, o ile wyższy poziom życia będą mogli sobie stworzyć, oparci na własnej inicjatywie i energji, o ile równocześnie wyższa wartość będzie miała ich praca społeczna. Trzeba im jednak stworzyć do tego warunki, któreby z jednej strony nie narażały państwa na konieczność utrzymywania nowej armji urzędników, a z drugiej strony ułatwiły podejście tym pionierom komercjalizacji do włościan, dając im w ręce pewne uprawnienia.

Panowie Bolland i Schmidt mają tutaj szereg sformułowanych i gotowych już wniosków. Młodzi komercjalizatorzy wsi polskiej, wziąć na siebie powinni zadania reprezentantów wielkiego handlu dla skupu i selekcji wytworów wiejskich, mogliby zastępować zakłady przemysłowe, przerabiające surowce pochodzenia wiejskiego, oraz występować w charakterze mężów zaufania instytucyj finansowo-kredytowych. Na wszystkich posterunkach, które będą zajmować, będą mieli mnóstwo sposobności do pracowania dla założonych celów — korzyści publicznego dobra. Każda podjęta przez nich praca przyniesie w swoim resorcie znaczne polepszenie. I tak usprawnienie wymiany produktów, podniesie znacznie dochód społeczny. Podniesie się wślad zatem kultura wsi i zwiększy się jej konsumcja. Państwo uzyska znaczniejsze wpływy podatkowe, jak również zwiększą się dochody kolei i poczty. Jedną z największych zaś korzyść będzie miało państwo przez to, że uzyska nieuciążliwy aparat wykonawczy na rozległym terenie, w postaci tych właśnie wiejskich komercjalizatorów.

Wzamian zato ci młodzi pionierzy uzdrowienia rolnictwa winni mieć ułatwione warunki bytu materjalnego, przynajmniej w pierwszym, początkowym okresie swej akcji, dopóki nie dostarczy ona sama zarobków w odpowiedniej wysokości. Dlatego należałoby im zapewnić pierwszeństwo przy uzyskiwaniu miejsc agentów pocztowych, sekretarzy gminnych, czy też nauczycieli przedmiotów handlowych w szkołach powszechnych. Tego rodzaju ułatwienie im początków pracy na wsi będzie potrzebne tem więcej, że element włościański odniesie się do nich na wstępie, w pierwsych latach nieufnie. Chłop przecież zna stosunki handlowe przeważnie od strony „transakcyj" z miejscowym sklepikarzem, ewentualnie pod postacią jarmarku w mieście, gdzie dają mu grosze za jego produkty a zdzierają niemiłosiernie, za to, co musi nabyć za gotówkę.

Ludzie z uniwersytetów idący na wieś, będą musieli należycie pojąć swą rolę i metody, które winni stosować. Oni nie mogą być agitatorami, ani przywódcami politycznych miejscowych ruchów, ale nauczycielami i kierownikami życia ekonomicznego. Przy szczerem swem zbliżeniu się do interesów wiejskich, a więc chłopskich, nie mogą działać sit venia verbo klasowo, — winni organizować wieś do owocnego wysiłku, a nie do walki z innemi społecznemi grupami. Piszemy o tem dlatego, że pod wpływem przesadnego wyobrażenia o sile elementu włościańskiego, lub też ze względu na łatwość wysunięcia się samemu na pierwszy plan, nieraz już popadano w krańcowość, idąc w kierunku walk klasowych.

O powodzeniu działaczów młodych rozstrzygać będzie inteligencja, zdolności organizacyjne, a zwłaszcza umiejętne nastawienie psychologiczne i socjologiczne. Misja komercjalizatorów wsi, będzie zależeć w swym wyniku od ich siły przekonywania i oddziaływania na lud. Jeśli ta siła nie zawiedzie, otrzymają słuszne miano twórców lepszej doli polskiej wsi i jej mieszkańców.

Hitler „zrywa okowy prawa"

Berlin, 22 czerwca. (PAT) Minister Goebbels w przemówieniu do przedstawicieli prasy we Frankfurcie n. M. nazwał obecny system rządu w Niemczech demokracją Germanji, w której nie lud sprawuje władzę, lecz delegowani przez niego mężowe zaufania.

Odpowiedzialny za swe poczynania rząd musi posiadać odwagę, aby zerwać okowy prawa. Sukcesy w polityce zagranicznej osiągnąć będzie można wówczas, gdy kryzys wewnętrzny będzie zlikwidowany.

Celem narodowych socjalistów jest rozbudowa systemu, który ma przetrwać wieki.

* * *

Berlin, 22 czerwca. (PAT) Aresztowany wczoraj przywódca partji niemiecko-narodowej von Bismarck, wnuk „żelaznego kanclerza", został odstawiony do gmachu policji politycznej,

Komisja usprawnienia administracji kończy swe prace.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 czerwca. (Sz) Komisja dla usprawnienia administracji publicznej przy Prezesie Rady Ministrów, przyjęła ostatnio i przedstawiła Prezesowi Rady Ministrów projekt organizacji centralnych władz administracyjnych.

Projekt organizacji centralnych władz administracyjnych t. zn. Ministerstw i Prezydjum Rady Ministrów, opracowany jest pod tym kątem widzenia, aby z urzędów tych uczynić doskonałe narzędzie w rękach Premjera i Ministrów w ich funkcji kierowania administracją publiczną. W dotychczasowej organizacji władz naczelnych zbyt mało na to zwracało się uwagi, pomimo że zadania administracji coraz szybciej rosną i komplikują się funkcjami coraz trudniejszemi i odpowiedzialniejszemi.

Projekt ten jest punktem centralnym planu reformy administracji, opracowanego przez komisję. Inne zagadnienia, jak podział administracyjny, podział kompetencji między Ministerstwa i poszczególne stopnie instancyj i td., wzajemnie się z tym projektem uzależniają i stanowią logiczną całość.

Jest to jeden z ostatnich projektów komisji, której prace są na ukończeniu. Komisja zakończy je na jesieni roku bieżącego.

Nowa ustawa samorządowa

wchodzi w życie w najbliższych dniach.

Za trzy tygodnie, mianowicie w dn. 13 lipca r. b., wejdzie w życie nowa ustawa samorządowa. W związku z tem podajemy najważniejsze postanowienia tej ustawy na podstawie referatu dyr. Mazurkiewicza, wygłoszonego na odbytym w niedzielę zjeździe delegatów Związku Miast Małopolskich.

Założeniem nowej ustawy samorządowej jest zasada, że samorząd — to specyficzna funkcja władzy państwowej.

Przegrupowanie miast małopolskich.

Dotychczasowy podział miast w Małopolsce na kilka typów ulegnie następującym zmianom:

1) Lwów i Kraków będą zorganizowane narazie na dotychczasowych sta tutach ze zmianami, wynikłemi z nowej ustawy;

2) wydzieleniu ze związku powiatowego ulegnie 10 miast, liczących ponad 25 tysięcy mieszkańców, a to: Nowy Sącz, Tarnów, Rzeszów, Przemyśl, Drohobycz, Borysław, Stryj, Stanisławów, Kołomyja i Tarnopol. Miasta te będą podlegały ustawie z r. 1889 ze zmianami, wynikającemi z nowej ustawy;

3) inne miasta, które podlegały dotąd ustawie z r. 1889, i te miasteczka, rządzone ustawą z r. 1896, które liczą ponad 3 tysiące mieszkańców, będą obecnie rządziły się ustawą z r. 1889 i będą podlegały nadzorowi wydziałów powiatowych;

4) miasteczka, liczące poniżej 3 tysięcy mieszkańców, które dotąd podlegały ustawie z r. 1896, będą przejściowo rządziły się ustawą z r. 1896, poczem przejdą albo do grupy 3), albo też do kategorji gmin wiejskich.

Pewnemu zdeklasowaniu ulegną miasta, liczące 15—25 tys. mieszkańców: Biała Krakowska, Zakopane, Jaworzno, Chrzanów, Jarosław, Sambor i Czortków, które z pod finansowego nadzoru województwa przejdą pod nadzór swoich wydziałów powiatowych. Jednakże uzdrowiska poniżej 25 tysięcy mieszkańców będą mogły zostawać pod nadzorem województwa.

Konsekwencje tych zmian znajdą wyraz w układzie organów, poczynając od nazwy (prezydenci w miastach wydzielonych, burmistrze w innych miastach).

Rada miejska.

W miastach liczących ponad 3 tysiące mieszkańców, Rada miejska z władzy zwierzchniej przekształca się w organ stanowiący i kontrolujący. Należeć będzie do niej tworzenie norm zarządu sprawami gminnemi i kontrola działalności Magistratu, wybór prezydenta i wiceprezydentów, rozstrzyganie zażaleń przeciw zarządzeniom burmistrza i magistratu w sprawie majątku gminnego, wybór komisji rewizyjnej i wyłanianie komisyi dla niektórych spraw, przyczem te ostatnie będą obradowały pod przewodnictwem członka zarządu, a nie radnych — jak dotychczas.

Rada miejska będzie wykluczona od wszelkich czynności zarządzających i wykonawczych, n. p. reprezentowania gminy, mianowania i zwalniania urzędników i t. d.

Magistrat.

Magistrat z organu doradczego i wykonawczego burmistrza stanie się organem zarządzającym i wykonawczym gminy. Czynności swe wykonywać będzie bądźto kolegialnie, bądź też jednoosobowo przez prezydenta, wzgl. burmistrza, który jest przełożonym magistratu, kierownikiem administracji miejskiej, reprezentuje miasto i działa imieniem gminy na zewnątrz, przewodniczy radzie miejskiej i wykonywa uchwały rady i magistratu z prawem zawieszenia nielegalnych uchwał rady i wstrzymania wykonania niecelowych uchwał magistratu. Mianuje on i zwalnia urzędników, oraz wykonywa szereg czynności, które dotychczas należały do magistratu lub rady miejskiej. Prawo do stałego uposażenia przysługuje tylko przełożonym gminy, natomiast wiceprezydentom wzgl. wiceburmistrzom tylko o tyle, o ile pełnią te funkcje zawodowo.

Kontrola wewnętrzna.

Nowa ustawa rozszerza system kontroli nad działalnością zarządu miejskiego. Radniz (bez członków zarządu miejskiego) wybierać będą stałą komisję rewizyjną dla kontroli działalności finansowej i gospodarczej organów zarządzających. Komisja rewizyjna zdaje sprawę na posiedzeniu rady, któremu przewodniczy wybrany ad hoc radny, a na którem członkowie zarządu nie mają prawa głosowania. Ponad to burmistrz wzgl. prezydent, wykonywa kontrolę nad działalnością zarządu, zakładów i nad czynnościami członków zarządu.

Nadzór państwowy.

Miasta niewydzielone podlegają nadzorowi wydziału powiatowego, a w 2-giej instancji województwie oraz wydziałom wojewódzkim. Dla miast wydzielonych instancjami nadzoru są: wojewoda z wydziałem wojewódzkim i minister spraw wewnętrznych. Do władz nadzorczych należy też zatwierdzenie wyboru prezydenta i wiceprezydentów (minister spraw wewnętrznych), zawodowego burmistrza i wiceburmistrza, oraz niezawodowych burmistrzów i wiceburmistrzów w miastach, będących siedzibą powiatu (wojewoda); wsystkich innych zatwierdza starosta. Dalej należy do władz nadzorczych zawieszenie członka organu zarządzającego w wypadkach prawem przepisanych, tudzież rozwiązanie rady miejskiej i magistratu, a to w miastach niewydzielonych — do wojewody, w miastach wydzielonych — do ministra spraw wewnętrznych. Władza nadzorcza zatwierdza pewne uchwały rady miejskiej i magistratu, a wreszcie wykonywa kontrolę bieżącą nad działalnością organów miejskich i w tym celu może m. in. delegować swego przedstawiciela na posiedzenia organów miejskich z prawem żądania informacyj.

Okres przejściowy.

Przez cały okres przejściowy trwają mandaty dotychczasowe; wyborów do rady ani magistratu przeprowadzać nie można. W razie zdekompletowania rady, agendy jej obejmuje magistrat, w razie zdekompletowania magistratu, albo też rady i magistratu — rządzi tymczasowy przełożony gminy.

Dalsze szczegóły tragicznych zajść

w powiatach rzeszowskim i ropczyckim.

Agencja Wschód donosi: W związku z wydarzeniami na terenie powiatu ropczyckiego i rzeszowskiego otrzymujemy szereg informacyj, dotyczących agitacji i faktów, które towarzyszyły zajściom: Agitacja w ostatnich dniach przed smutnemi wydarzeniami prowadzona była w sposób bardzo agresywny. Wśród ludności wiejskiej pojawili się agitatorzy, rekrutujący się zarówno ze sfer lokalnych, jak też z dalszych okolic. Rozrzucano ulotki komunistyczne i nawoływano do aktów sabotażowych, rabowania sklepów i grabieży w lasach.

Jak już donosiliśmy, podczas starcia padł komendant posterunku w Jasionce st. przodownik Reiman, a ponadto sześciu posterunkowych zostało rannych. Policja zmuszona do użycia broni, po salwie ostrzegawczej oddała salwę w atakujący tłum, w rezultacie czego padło trzech zabitych a kilka osób odniosło rany.

W gminie Nockowa w powiecie ropczyckim rozagitowany tłum usiłował odbić podżegaczy wystąpień i znanych zajść w Kozodrzy. Policja po wyczerpaniu wszelkich innych możliwości musiała w obronie własnej użyć broni palnej, skutkiem czego 6 osób straciło życie.

W jednym i drugim wypadku obok agresywnych podżegaczy straciłi życie ludzie wypchani do pierwszych szeregów przez zbrodniczych osobników. Wśród zabitych znajduje się 60-letni żebrak Ulasz, którego agitatorzy zmusili, aby szedł z nimi przeciw policji.

Oddziały policyjne wszędzie do ostatniej chwili zachowały spokój i zimną krew, mimo, że były czynnie atakowane przez tłum. Oddział policyjny w jednym wypadku miał 18 kontuzjonowanych policjantów od uderzeń kamieniami i cegłami. Tłum obok broni palnej używał drągów, skutkiem czego niektórzy policjanci mieli strzaskane hełmy. Jak już wspominaliśmy w akcji poległ również komendant posterunku w Jasionce st. przodownik ś. p. Reiman, który do ostatniej chwili bez użycia broni tłum uspokajał i tłumaczył konieczność cofnięcia się napastników. Ś. p. Reiman osierocił żonę i troje dzieci.

W środę odbył się pogrzeb zastrzelonych w czasie napadu na policję. Władze nie czyniły żadnych przeszkód w zebraniu się ludności, biorącej udział w pogrzebie. Zwłoki zostały wydane rodzinom.

Ks. proboszcz w Łące wygłosił podczas pogrzebu do ludności przemówienie, w którem potępił wystąpienia agitatorów i podżegaczy i określił smutne wypadki, jako karę Bożą. ...... Uwagi księdza proboszcza wywarły silne wrażenie.

Według ostatnich wiadomości, otrzymanych przez Agencję Wschód z terenu powiatu ropczyckiego i rzeszowskiego — panuje tam już obecnie spokój i porządek.

Kto wywołał zajścia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, *22* czerwca. (Sz.) Z Krakowa donoszą: Jak się okazuje, właściwym inspiratorem tragicznych zajść w powiatach ropczyckim i rzeszowskim było Stronnictwo Ludowe; ono bowiem za pośrednictwem swych agitatorów zamierzało na koniec bieżącego miesiąca przygotować większą akcję, skierowaną przeciw płaceniu podatków i t. p. Przygotowywali tę akcje m. in. posłowie Stronnictwa Ludowego Stachnik i Róg oraz b. pos. Pluta.

Tymczasem w toku agitacji inicjatywa wymknęła się z rąk Stron. Lud. i dostała się w ręce czynników wywrotowych. Świadectwem tego może być wypadek, jaki się zdarzył we wsi Kozodrza. W pewnej chwili tłum zwrócił się przeciw pos. Stachnikowi, który agitował wśród chłopów. Pos. Stachnik znalazł się w tak niebezpiecznej sytuacji, że musiał prosić policję o pomoc.

Stahlhelm pod komendą Hitlera.

Berlin, *22* czerwca. (PAT) Na całym obszarze Rzeszy rozwiązano organizacje Stahlhelmu i pokrewne organizacje niemiecko-narodowe. Jedynie biura partii nie uległy zamknięciu.

Dziś odbyła się konferencja Hitlera z przywódcą Stahlhelmu min. Seldtem. Ustalono, że Stahlhelm podporządkowany zostaje ruchowi narodowo-socjalistycznemu. Przywódcą zostaje nadal min. Seldte.

Seldte wydał odezwę, wzywającą do całkowitego podporządkowania się Hitlerowi i frontowi rewolucji narodowej.

Habsburg na tronie Austro-Węgier?

Londyn, *22* czerwca. (PAT) Wiadomość o inicjatywie włoskiej w sprawie unji personalnej między Austrją i Węgrami znajduje w Londynie potwierdzenie.

Unja personalna miałaby się dokonać przez powołanie Ottona Habsburga na tron austrjacko-węgierski.

Ze strony Małej Ententy podejmowana jest akcja ostrego sprzeciwu. Titulescu odbył rozmowę z Mac Donaldem, z której okazało się, że Wielka Brytanja odnosi się do projektu włoskiego raczej życzliwie.

W oczekiwaniu na decyzję Roosevelta.

Paryż, *21* czerwca. (PAT) Prasa paryska w korespondencji z Londynu twierdzi, że obrady światowej konferencji gospodarczej w gruncie rzeczy zostały zawieszone do czasu definitywnej odpowiedzi z Ameryki w sprawie rozejmu walutowego. Zdaje się, iż sprawa ta nie będzie tak długo rozważana póki nie przybędzie do Londynu Molley, co nastąpi prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Z Waszyngtonu nadchodzą wiadomości, iż w kołach rządowych bierze górę pogląd, iż dolara należy pozostawić własnemu losowi, nie wpływając na wahania giełdowe przy pomocy sztucznych zarządzeń.

Nowy Jork, *21* czerwca. (PAT) Prasa donosi, że z chwilą przyjazdu prof. Molleya do Londynu stanowisko delegacji amerykańskiej będzie bardziej nieugięte. Roosevelt kłaść będzie nacisk na światową zwyżkę kursu papierów handlowych. Koła rządowe uważają, że nadszedł odpowiedni moment dla podniesienia cen, wzmożenia robót publicznych i rozszerzenia kredytów za pośrednictwem banków centralnych. Są to zarządzenia, które odpowiadają wewnętrznemu programowi odbudowy finansowej i ekonomicznej Stanów Zj.

Jeśli Europa nie przyłączy się do tego programu, to Stany Zj. mimo to będą dążyły do jego urzeczywistnienia. Jakkolwiek Stany Zj. są przeciwne ewentualnemu odroczeniu konferencji, to jednak zgodziłyby się na to odroczenie, jeżeli domagać się będzie tego większość.

W N. Jorku otrzymano wiadomość, że Francja być może wycofa się z konferencji.

—o—

Na rozkaz Berlina.

Wiedeń, 22 czerwca. (PAT) Związkowa dyrekcja policji stwierdziła, że zamachy dynamitowe dokonywane były według planu przy udziale narodowo-socjalistycznych formacyj szturmowych. Z pośród zamachowców 11 zostało aresztowanych, 4-em udało się uciec. Szereg danych wskazuje na to, że zamachy dokonywane były z polecenia zagranicznych organizacyj narodowo-socjalistycznych.

—o—

Automatyczny pilot.

Rzym, 22 czerwca. (PAT) Nadeszły tu wiadomości z N. Jorku, że pilot amerykański, Rogers Williams, wyruszy 24 bm. z lotniska w N. Jorku na przelot do Rzymu bez lądowania. W kabinie samolotu został zainstalowany t. zw. pilot automatyczny. W drodze powrotnej lotnik zamierza dokonać lotu Rzym-Chicago bez lądowania.

—o—

Tajne narady Małej Ententy

w sprawie projektu unji austro-węgierskiej.

Londyn, 22 czerwca. (PAT) „Times" pod nagłówkiem „Sugestje włoskie w sprawie unji Austrji i Węgier", pisze:

Rząd włoski poruszył wobec de Jouvenela, ambasadora francuskiego w Rzymie, sprawę ścisłej unji między Austrją a Węgrami. Rząd francuski, nie odmawiając dyskutowania tej sprawy w zasadzie, twierdzi, że nie należy udzielać poparcia unji austrjacko-węgierskiej, jeżeli byłaby ona tego rodzaju, aby związała te państwa z jakiemkolwiek większem mocarstwem, lub umożliwiła później większą jeszcze unję państw naddunajskich. Państwa Małej Ententy są w ostrej opozycji do unji projektowanej przez Włochy.

„Daily Herald" w artykule pt. „Mussolini proponuje restytucję Ottona Habsburga" pisze, że ministrowie spraw zagranicznych M. Ententy odbyli wczoraj w Londynie tajną naradę, zwołaną przez min. Benesza i postanowili oprzeć się tym planom. — Dziennik stwierdza, że rząd brytyjski odnosi się do tego planu przychylnie. Rząd francuski waha się, a Hitler, aczkolwiek nie okazuje dla tego planu entuzjazmu, to jednak pod naciskiem Mussoliniego w obawie przed izolacją, wyraził swą zgodę. Węgry zgadzają się na unję pod warunkiem zachowania pozatem całkowitej niezależności. Kancl. Dollfuss odnosi się do propozycji włoskiej entuzjastycznie, widząc w niej ratunek przed groźbami Hitlera.

„Daily Herald" podkreśla również znaczenie, jakie Watykan przywiązuje do takiego planu wzmocnienia wpływów katolickich w Europie środkowej.

Z DNIA.

P. PREZYDENT R. P. WYJEŻDŻA DO SPAŁY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 czerwca. (Sz.) Pan Prezydent Rzplitej wyjeżdża w piątek do Spały na wielkie uroczystości doroczne Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego.

Warszawa, 22 czerwca. (PAT) O godz. 11 P. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji prezesa Banku Polskiego p. Wróblewskiego, o godz. 12 prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego p. Góreckiego.

PRZEDSTAWICIELE ZW. STRZEL. W TALLINIE.

Tallin, 22 czerwca. (PAT) Wczoraj popołudniu na pokładzie jachtu „Junak" przybyła do stolicy Estonji załoga strzelecka, witana przez przedstawicieli Kaitselitu. Nieco później przyleciał samolotem płk. dypl. Rusin, którego na lotnisku powitał komendant Kaitselitu gen. Roska w otoczeniu szeregu oficerów.

U. S. A. nie chce stabilizacji dolara

Deklaracja delegacji amerykańskiej w Londynie.

Londyn, 22 czerwca. (PAT) Delegacja amerykańska ogłosiła deklarację, w której stwierdza, że sprawa faktycznej stabilizacji dolara nie była nigdy przedmiotem deklaracji rządu waszyngtońskiego. Sprawa ta była rozpatrywana przez przedstawicieli skarbów i banków centralnych Wielkiej Brytanji i Francji.

Zdaniem rządu Stanów Zjednoczonych kierunek, mający na celu stabilizację czasową, byłby obecnie niewskazany, albowiem wysiłki, czynione przez rząd amerykański w kierunku podniesienia cen są najważniejszem zadaniem rządu, dokonanem w tej dziedzinie.

Rząd Stanów Zjednoczonych popiera dążenia do ustalenia skoordynowanej polityki monetarnej i fiskalnej poszczególnych państw, kierując się pragnieniem ożywienia działalności gospodarczej.

Deklaracja amerykańska została ogłoszona na posiedzeniu, które trwało całą noc. Ogłoszenie jej nastąpiło na skutek otrzymania przez delegację instrukcyj z Waszyngtonu.

Delegat amerykański Cox odbył kolejno rozmowy z Mac Donaldem i min. Bonnetem, na których omawiano stanowisko zajęte przez Amerykę w sprawie czasowej stabilizacji dolara i funta. Poruszono również kwestję deklaracji amerykańskiej w tej sprawie.

• • •

Londyn, 22 czerwca. (PAT) Podsekretarz skarbu Hull przedstawił komisji gospodarczej projekt rezolucji w sprawie ceł, który ma zastąpić wycofany projekt obniżenia taryf celnych o 10 prc. Rezolucja amerykańska stwierdza, że nacjonalistyczna polityka gospodarcza jakiegokolwiek państwa jest sprzeczna z interesem ogółu, oraz że ograniczenia importowe i barjery celne powinne być jak najrychlej zniesione.

Ameryka grozi dumpingiem zbożowym.

Paryż, 22 czerwca. (PAT) Z Waszyngtonu donoszą, iż sekretarz stanu dla rolnictwa oświadczył, że w wypadku, gdyby główne kraje produkujące zboże, nie zdecydowały się na ograniczenie produkcji, wówczas Stany Zjednoczone rzucą na rynek światowy swe olbrzymie zapasy ziarna po 20 centów za buszel.

Londyn, 22 czerwca. (PAT) Między członkami delegacji amerykańskiej, a Litwinowem toczą się rozmowy w sprawie udziału Rosji w zamierzonem porozumieniu co do eksportu pszenicy.

Podwyżka składki ubezp. Z. U. P. U.

i zwiększenie pomocy dla bezrobotnych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 czerwca. (Sz.) W związku z trudnościami w dziale ubezpieczeń na wypadek braku pracy, poszczególne zakłady Ubezp. Pracowników Umysłowych skróciły okres zasiłkowy dla bezrobotnych pracowników umysłowych z 9 miesięcy do ustawowo przewidzianej normy 6 miesięcy. Obecnie powstaje możliwość powrotu do dawnego czasokresu. W wyniku m rad zadecydowano podwyższyć składkę na pokrycie świadczeń na wypadek braku pracy dla pracowników umysłowych z 2 prc. na 2,8 prc.

Rozporządzenie Rady Ministrów o podwyżce składek ukaże się w najbliższym czasie, ; wprowadzi nowy ich podział między pracodawcę i ubezpieczonego, w zależności od wysokości wynagrodzenia.

Podwyższenie składki ubezpieczeniowej do 2,8 prc. umożliwi Ministrowi Opieki Społecznej wykorzystanie przysługującego mu prawa celem przedłużenia dla pewnej kategorji ubezpieczonych okresu zasiłkowego. Zwiększony ciężar składek ubezpieczeniowych wyraził się jednocześnie w zwiększaniu pomocy dla tych pracowników umysłowych, którzy dotknięci są bezrobociem. Takie załatwienie sprawy osiągnięte zostało na skutek porozumienia między centralnemi organizacjami pracowników umysłowych i pracodawców z jednej strony, a przedstawicielami Rządu z drugiej strony.

Podwyższenie składek zastosowane będzie do składek należnych poczawszy od czerwca 1933 r. do maja 1935 r., a więc na przeciąg 2 lat.

Rozporządzenie wykonawcze

do ustawy o Banku Akceptacyjnym.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 czerwca. (Sz) Na odbytem we środę posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów rozpatrywany był projekt rozporządzenia Ministra Skarbu do ustawy o Banku Akceptacyjnym.

Ustawa ta wydana została w celu ułatwienia instytucjom kredytowym zawarcia układu z dłużnikami rolniczymi w zakresie wierzytelności krótko terminowych. Ustawa zmierza do przeprowadzenia konwersji rolniczych kredytów krótkoterminowych na długoterminowe, aby zaś ułatwić instytucjom kredytowym przeprowadzenie tej konwersji i zastosowania w ten sposób ulg dla dłużników bankowych, ustawa upoważnia Ministra Skarbu do udzielenia pomocy w wysokości 75 miljonów zł. tym instytucjom, które zawrą układy z dłużnikami.

Rozporządzenie wykonawcze, rozpatrzone w środę przez Komitet Ekonomiczny, precyzuje zasady udzielania tej pomocy oraz związanych z tem czynności, które będą wykonywane przez Bank Akceptacyjny.

Wydanie tego rozporządzenia spodziewane jest w najbliższych dniach. Z chwilą ukazania się go, Bank Akceptacyjny, którego władze zostały już ukonstytuowane, będzie mógł rozpocząć pertraktacje z instytucjami, mającemi przystąpić do układów z dłużnikami.

—o—

Aresztowania w Mikuliczynie

Stanisławów, 22 czerwca. Wczoraj spłonął tartak w Mikuliczynie. W związku z tym pożarem prokurator zarządził aresztowanie dyrektora tartaku, Maksymiljana Pressera, Alberta Wiesera i robotnika Wilhelma Weinera. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi około 1 miljona zł. Tartak był ubezpieczony na sumę 650.000 franków szwajcarskich. (PAT)

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Pogłoski o amnestji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 czerwca. (Sz.) W pewnych kołach politycznych stolicy krąży pogłoska o pracach przygotowawczych do wydania ustawy amnestyjnej, jaka miałaby się ukazać w jesieni r. b. z okazji piętnastolecia odrodzenia Państwa Polskiego.

Pogłoska ta, jak dotąd, nie znajduje potwierdzenia w kołach oficjalnych.

—o—

Dziwne zwyczaje marynarzy niemieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 czerwca. (Sz) Z Gdańska donoszą: W czasie postoju polskiego torpedowca „Kujawiak" w porcie gdańskim z okazji pobytu tam kontrtorpedowca brytyjskiej marynarki wojennej, zdarzył się charakterystyczny wypadek. Znajdujący się w porcie statek niemiecki „Elbing" przepływał obok torpedowca „Kujawiak" i nie salutował go według istniejącego zwyczaju, a załoga jego odwróciła się tyłem do polskiego statku.

Zaznaczyć należy, że statki gdańskie, mijające „Kujawiaka" oddawały mu honory, a on odpowiadał na nie salutowaniem.

—o—

Obraz Grottgera wrócił do Polski.

Warszawa, 22 czerwca. (PAT) Obraz olejny Grottgera „Modlitwa konfederatów barskich" z r. 1864, sprzedany przez Grottgera bankierowi wiedeńskiemu, został obecnie nabyty przez Andrzeja Wołoczyńskiego, przemysłowca krakowskiego za 50.000 lirów. Dzięki tej tranzakcji, jeden z nielicznych obrazów olejnych Grottgera powrócił do Polski.

—o—

„Cud Polski -- Gdynia"

Paryż, 22 czerwca. (PAT) „La Concorde" zamieszcza artykuł Benoita d'Azy pt. „Cud Polski — Gdynia".

Autor kończy stwierdzeniem, że Polska zbudowała Gdynię z niczego, by obalić faktyczny monopol Gdańska. Należy przypuszczać, że Wolne Miasto pod groźbą samobójstwa, oceniając zdolności konkurencyjne portu polskiego, przyzna Polsce te same ułatwienia transportowe, jakie istnieją w Gdyni. Prawdopodobnie dojdzie w ten sposób do rozwiązania zagadnienia rywalizacji obu portów, co przyniesie za sobą odprężenie w stosunkach polsko-gdańskich.

Kronika telegraficzna.

Walki uliczne w Koepenick. Ubiegłej nocy, w czasie rewizji, przeprowadzonej przez policję i oddziały szturmowe w dzielnicy robotniczej w Koepenick pod Berlinem, doszło do strzelaniny, w czasie której 2 osoby, w tej liczbie jeden szturmowiec, zostały zabite, dwie inne ciężko ranne. Policja dokonała licznych aresztowań wśród mieszkańców kolonji robotniczej. (PAT)

Porażony promieniami „X". Dr. Stefan Turchini, radjolog szpitala de la Charite w Paryżu, zmuszony był wczoraj poddać się po raz siódmy w ciągu ostatnich dwóch lat operacji rak, na skutek porażenia promieniami „X", używanych przy badaniach naukowych.

Noty U. S. A. do dłużników. Do rządów Jugosławji i Estonji wystosowały Stany Zjednoczone noty z przypomnieniem, że rata czerwcowa tych długów nie została uregulowana. Rumunja, Łotwa i Czechosłowacja zostały powiadomione, że Stany Zjednoczone skłonne są przeprowadzić z niemi narady w sprawie rewizji długów. (PAT)

Ambasador de Jouvenel opuszcza Rzym. W związku z kończącym się prekluzyjnym terminem, przyznającym członkom parlamentu francuskiego urzędy dyplomatyczne na okres nie dłuższy jak 6 miesięcy, senator Jouvenel opuszcza placówkę ambasadora przy Kwirynale z dniem 22 b. m. W piśmie do ministerstwa Jouvenel zaznacza, że jego misja została wypełniona przez doprowadzenie do załatwienia paktu 4-ch. (PAT)

Stan zasiewów w Polsce.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, stan zasiewów głównych ziemiopłodów przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski następująco (pierwsza cyfra dotyczy dnia 5 czerwca r. b., druga 15 maja r. b., trzecia 5 czerwca 1932 r.): pszenica ozima 3.3 — 3.4 — 3.2; pszenica jara 3.1 — 3.2 — 3.4; żyto ozime 3.4 — 3.3 — 3.2; żyto jare 2.7 — 3.0 — 3.1; jęczmień ozimy 3.1 — 3.1 — 3.3; jęczmień jary 2.9 — 3.1 — 3.5; owies 2.8 — 3.0 — 3.4; ziemniaki 2.8 — .... — 3.3. (Stopień 5 — oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły).

W drugiej połowie maja, oraz w pierwszych dniach czerwca stan zasiewów, zarówno ozimych, jak i jarych, nieznacznie się pogorszył w stosunku do stanu zasiewów z pierwszej połowy maja. Wyjątek jedynie stanowi żyto ozime, którego stan uległ polepszeniu. Na pogorszenie stanu zasiewów wpłynęła przedewszystkiem niedostateczna ilość wilgoci, oraz brak ciepła i słońca. O niedostatecznej wilgoci w roli w okresie sprawozdawczym donoszą z województw: poznańskiego, krakowskiego, lwowskiego, kieleckiego, oraz zachodniej części województwa lubelskiego. W województwach tych z powodu suszy i chłodów ucierpiały najwięcej zboża jare, buraki i koniczyny. Nadmiar wilgoci odnotowano w województwie wileńskiem. Zanotowano nocny przymrozek z 4 na 5 czerwca, który uszkodził bardzo warzywa oraz ziemniaki.

Stwierdzono również duże uszkodzenia drzew owocowych z powodu wystąpienia gąsienic. Z południa kraju donoszą o wystąpieniu rdzy na pszenicy ozimej. Kwitnienie żyta miało w większości wypadków przebieg pomyślny. W województwie śląskiem i kieleckiem sianokosy już się rozpoczęły.

KUSOCIŃSKI NIE POJEDZIE DO LONDYNU.

Warszawa, 22 czerwca. (PAT) Jak się dowiadujemy, w tegorocznych mistrzostwach Anglii, mających się odbyć w dniach 7 i 8 lipca, startować będzie tylko Heljasz. Pławczyk z powodu braku formy i Kusociński z powodu rekonwalescencji nie pojadą.

W drodze powrotnej z Londynu przewidywany jest start Heljasza w Amsterdamie w dniu 16 lipca.

Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Żydów uczestników walk o niepodległość Polski.

Zarząd Związku Żydów uczestników walk o Polkę podaje do wiadomości, że wyjazd do Warszawy na Zjazd nastąpi już w sobotę 24 b. m. pociągami pospiesznemi o godz. 14 min. 50 i o godz. 23 min. 50, oraz pociągiem osobowym o godz. 21 min. 50. Delegaci oraz goście korzystają ze zniżki kolejowej tam i z powrotem, wynoszącej 67 prc. ceny normalnego biletu.

Karty uczestnictwa, umożliwiające wstęp na wszystkie uroczystości, i zaświadczenia zniżkowe wydaje oraz wszelkich informacyj udziela sekretarjat w piątek (23-go) i w sobotę (24 b. m.) przez cały dzień w lokalu Związku, Lwów, ul. Krasickich 11 a II p.

Bratnie organizacje oraz oddziały prowincjonalne uprasza się, by ekspresem przysłały zapotrzebowania na karty oraz zniżki kolejowe. Tanie utrzymanie oraz kwatery dla uczestników zapewnione.

Święto 40 pp. „Strzelców Lwowskich"

W ostatnich dniach czerwca 40 p. p. „Strzelców Lwowskich", sławny ze swych bojów, popularnie zwany „czterdziestką", obchodzi uroczyście 15-tą rocznicę założenia pułku wraz z doroczném świętem pułkowem.

Dzieje pułku związane są ściśle z dziejami Lwowa w oswobodzonej Ojczyźnie. Wszak przez kadry 40-stki przeszła niemal połowa lwowskiej ofiarnej młodzieży, pieczętując swem życiem przynależność miasta do Rzeczpospolitej. W tych czasach nosił pułk miano 3-go p. p. „Strzelców Lwowskich" i bił się mężnie pod Sokolnikami, Zubrzą, Kościarnią, Buskiem, Oleskiem, Złoczowem, na Ukrainie, na Wileńszczyźnie, odpierał w Małopolsce czerwone dywizje Budiennego i wreszcie w pościgu za pobitym nieprzyjacielem ukończył chwalebnie na Ukrainie swój okres czynów wojennych. W walkach tych pułk stracił 27 oficerów i 463 szeregowych, składając obficie daninę krwi na polu chwały.

Wdzięczne społeczeństwo lwowskie ofiarowało pułkowi sztandar w roku 1924, który jest chorągwią pułkową. Przypomnieć się godzi, że obecna 40-stka nosiła przez pewien czas miano 30 p. p. króla Jana Sobieskiego, miano zbiegające się z obecnie obchodzoną rocznicą bohaterskiego króla, duchowego patrona i szefa lwowskiego pułku.

Program uroczystości 15-lecia pułku jest następujący:

W środę dnia 28 bm. o godz. 9 rano msza żałobna za dusze poległych oficerów i szeregowych pułku w kościele OO. Jezuitów, poczem złożenie wieńców na grobach poległych na cmentarzu Obrońców Lwowa i na cmentarzu Janowskim.

W czwartek dnia 29 bm. o godz. 19.40 uroczysty apel na boisku sportowem pułku na Pohulance.

W piątek dnia 30 bm. o godz. 9 msza polowa na Pohulance, rozdanie nagród i dyplomów sportowych, o godz. 10 defilada pułku na ul. Kochanowskiego, o godz. 12 wspólny obiad żołnierski.

W niedzielę dnia 2 lipca o godz. 15 zabawa żołnierska na boisku pułkowem na Pohulance.

Ambasador Skrzyński u Ojca Świętego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Citta del Vaticano, 22 czerwca. (PAT) Ojciec św. przyjął na specjalnej audjencji ambasadora Rzplitej Skrzyńskiego z małżonką. Rozmowa trwała trzy kwadranse.

Ks. Mikołaj, brat króla Karola gościem P. Prezydenta Rzpltej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 czerwca. (Sz.) W poniedziałek przyjeżdża do Warszawy książę Mikołaj rumuński, brat króla Karola. Książę Mikołaj jest inspektorem generalnym lotnictwa rumuńskiego. Zabawi on w Warszawie 3 dni i będzie gościem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zamieszka w pałacu Łazienkowskim, w którym na jego przyjęcie poczyniono już odpowiednie przygotowania.

Otwarcie żeglugi na Dniestrze?

Kiszyniew, 22 czerwca. (PAT) Otwarcie żeglugi na Dniestrze jest na drodze do pomyślnego załatwienia.

Z otwarcia żeglugi skorzysta również i Polska, uzyskując swobodę komunikacji rzecznej z Morzem Czarnem.

Zawody o mistrzostwo Ligi wschodniej.



W Siedlcach odbyły się przed kilku dniami zawody piłki nożnej o mistrzostwo Polski w ramach rozgrywek ligowych. Zawody pomiędzy drużyną 22 pp., stacjonowanego w Siedlcach, a Warszawianką, zakończyły się rezultatem 2:2. Na zdjęciu widzimy fragment zawodów, a mianowicie gorącą walkę przed bramką 22 p. p.

Z życia BBWR. w Brodach

W niedzielę, dnia 5 czerwca 1933 odbyło się w Podkamieniu walne zebranie członków tamt. Koła BBWR., na którem dokonano wyboru nowego Zarządu Koła. Prezesem wybrano p. Leopolda Trockiego, sekretarzem p. Antoniego Kruka, skarbnikiem p. Jana Riesa. Zastępcą przewodniczącego został wybrany p. Hipolit Bajewicz.

Następnie omawiano inne ważne sprawy polityczne i gospodarcze odnoszące się do miasteczka Podkamień.

Również zastanowiono się nad ułożeniem programu przyjęcia posłów Wł. Wojtowicza i ks. Józefa Jaworskiego, którzy mają przyjechać dnia 18 b. m. na wiec sprawozdawczy do Podkamienia.

W Leszniowie odbyło się zebranie członków BBWR. tam. Koła w dniach 25 maja i 7 czerwca 1933 r. Na zebraniu tem omawiano aktualne zagadnienia gospodarcze na podstawie ostatniego komunikatu polityczno - gospodarczego, oraz postanowiono przeciwdziałać agitacji politycznej miejscowego parocha.

W końcu rozpatrzono sprawę przyjęcia nowych członków BBWR.

W Stanisławczyku odbyło się dnia 11 czerwca b. r. zebranie wszystkich członków tamt. Koła BBWR.

Odczytano ostatni komunikat gospodarczo - polityczny i zastanowiono się nad zagadnieniem uświadomienia mieszkańców okolicy w kierunku poprawy sposobu uprawy roli.

Zebrani po zaznajomieniu się z wysiłkami posłów Bloku BBWR. w kierunku stworzenia ustaw broniących interesów rolnika, uchwalili jednogłośnie wyrazy wdzięczności dla naszych przedstawicieli parlamentarnych.

Zjazd gospodarczy w Brodach. W niedzielę, dnia 11 czerwca b. r. odbył się w południe w sali Wydziału powiatowego w Brodach zjazd gospodarczy delegatów poszczególnych Kółek rolniczych w powiecie. Zjazd ten zaszczycił swoją obecnością p. Leja, delegat Wojewódzkiej Delegatury M. T. R. w Tarnopolu oraz reprezentanci miejscowych organizacyj gospodarczych. Na porządku dziennym była sprawa kreowania w Brodach centrali Kółek rolniczych, która mogłaby Kółka wiejskie zaopatrywać w potrzebny towar. Następnie zebrani uchwalili kilka ważnych rezolucyj dotyczących powołania do życia Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Brodach — sprawy kredytu krótkoterminowego i bardzo ważną kwestję ściągania wśród dłużniczych wieśniaków pretensji poszczególnych Kółek rolniczych. Postanowiono takie sprawy oddawać pod orzeczenie Powiatowego Urzędu Rozjemczego w Brodach.

Zjazdowi przewodniczył z ramienia Rady powiatowej BBWR. w Brodach p. Irzabek Mikołai.

We środę dnia 7 czerwca b. r. odbyło się zebranie prezydjum BBWR. w Brodach poświęcone sprawie urządzenia wiecu poselskiego w Podkamieniu i w Brodach.

Nadto poruszono niektóre sprawy natury politycznej, odnoszące się do miasta i powiatu brodzkiego.

Po otrzymaniu sprawozdania o przebiegu Kongresu gospodarczego w Warszawie, zostanie zwołane ponowne zebranie prezydjum celem ustalenia składu osobowego i programu działania mającej powstać sekcji gospodarczej BBWR. w Brodach.

Z toru M. T. Z.

Gonitwa I. Nagroda 600 zł. Dystans 3600 m (przeszkody). 1) Legia (stajnia). 2) Córa Beja. Totalizator 13, francuski 15, 17.

Gon. II. Nagr. 1000 zł. Dyst. 2200 m. 1) Amulet, 2) Bad. Tot. 21.

Gon. III. Nagr. 1300 zł. Dyst. 2800 m (płoty). 1) Ortel, 2) Fijołek. Tot. 17.

Gon. IV. Nagr. 900 zł. Dyst. 1800 m. 1) El-Greco, 2) Erato II, 3) Irydjon. Tot. 68, franc. 30, 49.

Gon. V. Nagr. 700 zł. Dyst. 3200 m. (przeszkody). 1) Dr. Oskar, 2) Hajdamak. Tot. 13, franc. 12, 18.

Gon. VI. Nagr. 1300 zł. Dyst. 1800 m. 1) Kormoron, 2) Ghicka, 3) Cudem Cudów. Tot. 33, 16, franc. 39, 18.

Gon. VII. Nagr. 900 zł. Dyst. 3600 m (przeszkody). 1) Danuta II, 2) Gri-gri Tot. 24.

Gon. VIII. Nagr. 700 zł. Dyst. 2000 m. 1) Nevermind, 2) Smiga. Tot. 73, franc. 24, 15.

Gon. IX. Nagr. 700 zł. Dyst. 2500 m (płoty). 1) Figiel, 2) Gazella II, 3) Gazelle, Tot. 19, franc. 11, 12.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Słowacy i Czesi.

(Korespondencja własna z Bratislawy).

Czerwiec 1933.

Mówiąc o Czechosłowacji, czynimy zazwyczaj zasadniczy błąd, myśląc wtedy właściwie o Czechach, zamało zaś zwracamy uwagi na Słowaczyznę, jako drugi składowy element państwowości czesko-słowackiej.

Należy bowiem pamiętać, że blisko 3 miljonowy naród Słowacki stanowi łącznie z Rusią podkarpacką 1/3 ogółu ludności państwa i zajmuje 2/5 jego terytorium. Wiedzieć też trzeba, że bez Słowaczyzny nie byłoby w Czechosłowacji większości słowiańskiej.

Wbrew temu jednak, co możnaby uważać za konieczne i naturalne, stosunki Czechów do Słowaków nie kształtują się zbyt serdecznie i pomyślnie, a przeciwnie wzrasta z dnia na dzień antagonizm, znajdujący wyraz w silnym ruchu autonomicznym i narodowym na Słowaczyźnie. Autonomiści zarzucają Czechom niedotrzymanie warunków umowy pittsburskiej i deklaracji marciańskiej (normujących współżycie państwowe Czechów i Słowaków), a przedewszystkiem niewykonanie przepisów konstytucyjnych o autonomji słowackiej. Drugim zasadniczym kierunkiem politycznym wśród Słowaków jest ruch centralistyczny, wysuwający koncepcję polityki ugodowej, głoszący jedność „narodu" czesko-słowackiego i występujący tylko przeciw systemowi rządzenia, a nie przeciw formie ustrojowej państwa. Trzeba przyznać, że oba te kierunki niejednokrotnie występują wobec Czechów solidarnie, zwłaszcza w zakresie kwestyj gospodarczych, w obronie interesów słowackich.

W społeczeństwie słowackiem stale zyskuje na wpływach kierunek autonomiczny, przyczem do wzrostu jego siły przyczyniło się bardzo porozumienie polityczne między autonomistami ks. Hlinki i narodowcami-ewangelikami pastora Rasusa. Dziś wspólna akcja obu tych grup jedna sobie coraz więcej zwolenników, zwłaszcza, że wzrasta rozgoryczenie z powodu praskiej polityki gospodarczej, wyraźnie zupełnie dążącej do upośledzenia Słowaczyzny i Rusi Podkarpackiej.

Przed wojną ziemie te, jako należące do Węgier, pod względem gospodarczym nie były traktowane gorzej od innych dzielnic węgierskich, a nawet przeciwnie, dzięki wydatnej pomocy finansowej Węgier, rozwinął się tam silnie przemysł garbarski, tekstylny, hutniczy, górniczy, serowarstwo, ceramika, cukrownictwo i t. p.

Dziś przemysł słowacki, zamiast dalszego rozwoju znajduje się w formie upadku i ruiny. Wpłynęło na to kilka czynników. Jeden z nich — to wyraźna tendencja rządu praskiego do scentralizowania całego przemysłu w Czechach i na Morawach z wyraźną krzywdę pozostałych dzielnic.

Po linji tej poszedł i kapitał czeski, a właściwie niemiecki, tylko występujący pod firmą czeską, który po wojnie przeniknął do przemysłu słowackiego, skartelizował go i doprowadził do zamykania fabryk.

Znaczny wpływ na gospodarcze upośledzenie Słowaczyzny posiada zagadnienie komunikacyjne. Brak bowiem w Czechosłowacji magistrali kolejowej ze wschodu na zachód i brak również ingerencji państwa w zakresie unormowania stawek taryfowych kolei prywatnych, których na Słowaczyźnie i Rusi jest 35. Dowolnie określana wysokość opłat kolejowych doprowadza, naprzykład, do tego, że tartaki, znajdujące się w olbrzymiej większości na ziemiach zamorawskich opierają swą produkcje na drzewie austrjackiem, gdyż opłaca się to lepiej, aniżeli kosztowny przewóz z bogatych lasów Słowaczyzny i Rusi Podkarpackiej.

Przykładów podobnych możnaby cytować więcej dla wykazania sposobów, w jaki gospodarcza polityka Pragi niweczy przemysł słowacki, mimo, iż posiada on na miejscu bogaty i różnolity surowiec.

Stare fabryki zamyka się, nowych się nie buduje. Powoduje to wzrastającą pauperyzacje ludności, na co wyraźnie wskazuje znaczny spadek wkładów oszczędnościowych, mimo, iż w Czechach i na Morawach wzrastają one stale. Znaczny przyrost naturalny, ograniczenia emigracyjne i ogólne położenie gospodarcze powodują zubożenie Słowaczyzny i jednocześnie rozwój nastrojów opozycyjnych.

Wprawdzie Praga, zdając sobie sprawę ze stanu gospodarczego Słowaczyzny, obiecuje pomoc, lecz kończy się ona zwykle na słowach, a fakty mówią wręcz co innego. Mimo jedności państwowej, stopa procentowa dla kredytów jest droższa na Słowaczyźnie (6 proc.), aniżeli w bogatszych Czechach (5 proc.). Na blisko 5 miljardów koron czeskich dostaw państwowych rocznie, Słowaczyzna i Ruś otrzymuje ich tylko 5 proc., mimo, iż według warunków naturalnych powinna otrzymać 25—30 proc. Oczywiście, pozbawia to ziemie te poważniejszego dopływu kapitału. W latach 1921—1929 wybudowano w Czechosłowacji 26.477 domów przy pomocy 3.233 miljonów koron subwencji państwowej. Z subwencji tej, mimo palących potrzeb budowlanych, Słowaczyzna i Ruś otrzymała około 200 miljonów (6 proc.). Różnice podobne istnieją nawet w dziedzinie opłat stemplowych — zawsze na niekorzyść Słowacji.

Poczucie upośledzenia gospodarczego jest na Słowaczyźnie dość silne i powszechne. Ono właśnie przyczynia się do wzrostu nastrojów autonomistycznych. Rozwiązanie tego zagadnienia nie jest ani łatwe, ani proste, ponieważ przemysł czeski znajduje się w olbrzymiej części w rękach niemieckich kapitalistów, co nie pozostaje bez wpływu na tendencje przemysłowe czeskie. To też Słowacy zarzucają Czechom zbyt ugodowa politykę względem niemieckiej mniejszości. Z analogicznego punktu widzenia Słowacy krytykują politykę zagraniczna Czechosłowacji, zarzucając jej, że jest zbyt ugodowa względem Niemiec i nie docenia konieczności współpracy i ścisłego oparcia się o Polskę.

T. Ż.

Z Akadem. Ligi Polsko-Rumuńskiej we Lwowie.

Dnia 16 czerwca przybyła razem z Sokołami rumuńskimi grupa studentów z Czerniowiec, którzy byli podejmowani przez Akademicką Ligę Polsko-Rumuńską. Na dworcu zebrały się delegacje licznych towarzystw akademickich. Po powitaniu gości w salonach recepcyjnych dworca przez przedstawiciela Akademickiej Ligi Polsko-Rumuńskiej p. Zb. Krassowskiego, a w imieniu ogółu młodzieży akad. p. Grzymka, zawieziono gości na kwaterę do II. Domu Techników. Następnie, udano się na zwiedzenie Uniwersytetu J. K., gdzie dziekan p. K. Chyliński pokazał gościom wzorowo urządzoną pracownię naukową; stamtąd poszli goście do lokalu sekretarjatu Akademickiej Ligi i na Politechnikę.

W sobotę rano udano się na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie studenci rumuńscy złożyli wieniec w Mauzoleum, a p. mgr. Emil Rojek wygłosił płomienną mowę patrjotyczną. Następnie zwiedzono liczne muzea, a po obiedzie pokazano gościom Panoramę Racławicką i Targi Wschodnie. Wieczorem odbył się w II. Domu Techników bankiet, na którym był obecny kurator Akad. Ligi p. dziekan Konstanty Chyliński, delegaci wszystkich towarzystw i korporacyj akad., oraz zaproszeni goście.

W niedzielę o g. 9 rano udano się na Mszę św. do katedry, a potem zwiedzono katedrę Ormiańską, Wołoską i inne kościoły i zabytki Lwowa. Następnie podziwiano defiladę Sokołów z balkonu. Po obiedzie zaprowadzono gości na Wysoki Zamek i kopiec Unji, a stamtąd na boisko Sokoła-Macierzy. Wieczorem odbył się raut prezesów w salonach Czytelni Akademickiej w którym goście wzięli udział i przy dźwiękach doborowej orkiestry bawili się do rana.

W poniedziałek zwiedzono Archiwum Bernardyńskie i złożono wizytę konsulowi rumuńskiemu Jerzemu Gallinowi, a po obiedzie odwieziono gości na dworzec, skąd z żalem żegnani opuścili Lwów.

—o—

Pociąg popularny do Sławska i Ławocznego.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie, wspólnie z Polskiem Towarzystwem Tatrzańskiem organizuje w niedzielę, dnia 25 czerwca 1933 wycieczkę pociągiem popularnym do Sławska i Ławocznego.

Odjazd ze Lwowa w niedzielę, 25 czerwca o godz. 6'11. — Powrót do Lwowa w niedzielę o godz. 22'58.

Cena biletu w obie strony ze Lwowa 7 zł. 10 gr.

Przejazd pociągiem pospiesznym w pulmanowskich wagonach w drodze tani bufet i stoliki do gry w bridża.

Główną atrakcją dla uczestników będzie przepięknie urządzony wagon dancingowy mogący pomieścić około 50 par tańczących. Wagon ten posiada własny głośnik dynamiczny, różnokolorowe lampy dające niezwykłe efekty świetlne, a jego urządzenia wzbudziły podczas jego pierwszej jazdy na poprzedniej wycieczce, ogólny podziw.

W programie wycieczki na Wysoki Wierch, Trościan, Jawornik, i t. p. pod kierownictwem fachowych przewodników i dancing.

Bilety do nabycia we Lwowie w P. B. P. „Orbis" pl. Marjacki 8 i w Towarzystwie wagonów sypialnych pl. Halicki 15, w Borysławiu zaś w Drohobyczu i Stryju w tamtejszych kasach biletowych P. K. P., które podadzą ceny biletów i dokładne czasy odjazdu i powrotu pociągu do tych stacyj.

MACIEJ FREUDMAN.

Arkadja pod Karpatami.

IV. JEDZIEMY DALEJ I KRES WĘDRÓWKI.

Większość rannych spodziewań roztopiła się w strugach deszczu, rozmaczającego i tak błotnisty grunt kosowski. I jakże tu jechać do Kut i Żabiego (był taki projekt), kiedy poprostu nosa się nie chce za przymgloną szybkę wystawić. Już nawet straciłem nadzieję na oglądnięcie w dziennem świetle samego Kosowa i zacząłem się rozglądać za partnerami do bridża w samej naszej sadybie. Nie znalazłem ich. Znalazła się natomiast partnerka, — nie do kart, ale do oglądania Kosowa nawet w używającej sobie ulewie.

Zawstydziłem się poprostu, kiedy zjawiła się rano „panienka z dancingu", by zabrać mnie mimo deszczu na umówioną przechadzkę. Przecież ona mogła stracić w tych strugach wody kunsztowność loczków i wogóle zniszczyć nowy wiosenny kostjum, i nie bała się, tak jak ja, któremu nic w tym rodzaju nie groziło. Czasu już zostawało niewiele: w południe odjazd. Przynajmniej zobaczymy rzeczkę. Przytuleni pod ogromnym parasolem maszerujemy w oblepiającej nam buty pluchocie, obok oryginalnego mostu na tak zwany „Huk". To wodospadzik na rzeczce Rybnicy.

Ławeczka pod drzewem mokruteńka docna, ale nic to... Wycieram ją połami płaszcza i zainstalowawszy wprawnie ochronę parasolową, sadowię się na niej wraz ze swą towarzyszką. I zapomnieliśmy o tem, że nad głowami kołtunią się chmury, że w bucikach mokro, i na nos coś miarowo kapie... Widzieliśmy tylko ten sielankowy niedźwie obrazek miniaturowych zwałów wody, przelewających się po skalnych wykrotach, uformowanych jak w pana Pronaszkowej dekoracji, widzieliśmy całe piękno tego uroczego zakątka i... siebie, patrzących sobie w oczy na tle Kosowskiej rzeczki Rybnicy.

Nie osądź mnie daleka dzieweczko z Huculszczyzny zbyt ostro, ale przyznać ci się muszę, że żywiej w mej wyobraźni niż kolor Twojej kochanej Rybnicy, został kolor twych oczu. I nie szum „Huku" został w moich uszach, ale wspominkowy rozgwar Twoich wypowiadanych wtedy do mnie słów...

Byliśmy już parę kilometrów za Kosowem. Nastrój w naszym wozie wesoły. Ja jeden psuję go nieco karawaniarską miną, — winno to zlekka załzawione spojrzenie, które poszło z jednego z kosowskich okien prosto w szybę odjeżdżającego samochodu. Niedługo jednak pozwalają mi moi towarzysze ulegać roztkliwianiu się. Siedzący przy szoferze starosta stanisławowski p. Pajączkowski, opowiada historje prawdziwe o Huculach, z czasów swego włodarstwa w powiecie kosowskim, historje, od których można boki zrywać ze śmiechu.

Stajemy w Jaremczu. Po kawie wypitej w jednej z restauracyj udajemy się na zwiedzanie wystawy przemysłu ludowego, zorganizowanej staraniem tamtejszego oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego. Oglądam wspaniałe inkrustowane drewniane wyroby, prześliczne hafty i „kafle" garncarskie. Szalona, bijąca w oczy z każdego takiego majstersztyku ludowej sztuki rozmaitość kolorów, nakładanych subtelnie i bez przejaskrawienia, mimo swojej dużej ilości. Z wystawy wychodzimy obładowani wszelakiemi nabytemi tam przedmiotami, od wysadzanych koralikami cygarniczek począwszy, a na charakterystycznych „siekierkach" z metalowem ostrzem pracowicie rzeźbionem skończywszy. Stąd znowu do samochodów i w dalszą drogę do Worochty.

Tę całą część drogi od Kolonyji przez Delatyn, Dorę, Jamnę, Jaremcze, Mikuliczyn przeżyliśmy jednym ciągiem uniesień i zachwytów nad pięknem roztaczających się widoków. Imponowały gigantyczne łuki wiaduktu, jednego z najsłynniejszych w Europie. Czarowały widniejące w mglistym kołnierzu górskie szczyty, z nonszalancją miętoszące niżej siebie kłębowiska chmur. Droga szła przez cały prawie czas tuż nad wodą, obramioną jarem fantastycznych skał.

Tak stanęliśmy w Worochcie. Tutaj generalny odpoczynek. Specjalnych pokazów już niema. Lokujemy się w ślicznie położonym pensjonacie „Skarbówka". Tutaj bridż oddawna upragniony, (karta mi idzie pod psem) i spokojne spacery. Na drugi dzień, — w sobotę od rana generalne żegnanie Huculszczyzny. Dziennikarska brać fachowo reasumuje wspólnie wszystko co było ładne i ciekawe, przyczem prym wodzi opcenjający całą masa daw

Wiadomości bieżące

23
czerwca
1933

Piątek

Naj. Serca Jezusa

Jutro: Jana Chrzcic.

Wschód słońca 3.15
Zachód słońca 20'1

TEATR WIELKI.

Piątek 23 bm. godz. 7.30 „Kapitan z Koepenick", występ St. Jaracza. Ceny najniższe od 45 gr. do 2.50.

Sobota 24 bm. godz. 7.30 „Kapitan z Koepenick", występ St. Jaracza. Ceny najniższe od 45 gr. do 3.50.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek 23 bm. godz. 7.30 „Zabiję ją", występ R. Niewiarowicza.

Sobota 24 bm. godz. 3.30 Publiczna próba generalna kursu dramatycznego Pol. Tow. Muzyczn. pod kier. prof. Czesława Krzyżanowskiego „Zaczarowane koło", „Śluby panieńskie". „Pan Benet". — Godzina 7.30 „Zabiję ją". występ R. Niewiarowicza.

COLOSSEUM.

Film: „Boczna ulica". Rewia: „Za rok, za dzień, za chwilę".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Książę Dracula".
APOLLO: „Axella" (W pruskiej niewoli).
ATLANTIC: „Ożeń się ze mną".
CASINO: „Królowa szybkości".
CHIMRA: „Gasnące płomienie".
GRAŻYNA: „Książę Bubu".
KOPERNIK: „Mandżurja płonie" i Symfonja 6 miljonów".
MARYSIEŃKA: „Mandżurja płonie i „Symfonja 6 miljonów".
MIRAŻ: „Romanse cygańskie".
MUZA: „Pogromcy przestworzy".
PALACE: „Ekstaza".
PAN: „Natchnienie".
PASAŻ: „Ken Mainard jako kowboj z Arizony.
RAJ: „Pod wrogim sztandarem" (Kurjer syberyjski).
STYLOWY: „Romae-ekspres" oraz rewja krakowska „Jedziemy na letnisko".
ŚWIT: Podwójny program: „Liljom" i „Moskwa bez maski".
UCIECHA: „Zemsta Tonga", oraz rewia.

—o—

— **Teatr Rozmaitości.** Wczorajsza premiera w Rozmaitościach „Zabiję ją" spółki włoskich autorów, przyjęta została niesłychanie gorąco przez publiczność, oklaskującą entuzjastycznie znakomitą grę całego zespołu. Zainteresowanie problemem sztuki niesłabnie ani na chwilę — wywołując na przemian spontaniczną wesołość i groteskową grozę. Wieczór wczorajszy był wielkim sukcesem p. Dziewońskiej

nych wspomnień i rzeczy niegdyś widzianych dr. Filar z „Gazety Porannej". P. Blaustein z „Wieku Nowego" jedzie już na urlop gdzieś dalej, do Lwowa nie wraca. P. Radzimiński z „Kurjera Lw." wyjechał już dzień przedtem, bo spieszy się na wyścigi motocyklowe do Katowic. W sobotę w południe odprowadza na stację p. rad ca Csillik nasz przewodnk. tylko panie dr. Grafowa i dr. Grabowska, pana dr. Filara i mnie. Serdeczne podziękowania sypią się na niestrudzonego naszego „impresarja", a zarazem dla tych wszystkich, którzy świetnie zorganizowana imprezą Święta Huculszczyzny, umożliwili nam zobaczenie tylu pięknych rzeczy. Obiecujemy sobie zobaczenie się na rok przyszły przy tej samej okazji.

Gwizd — pociąg zajechał. Pakujemy się z pośpiechem i z żalem zarazem z powodu opuszczania cudnej krainy. Słodzą nam smętek podróży cukierki p. Grabowskiej, ale to zamało. Stanisławów. Znowu się rozdzielamy. Zostaję do wieczora w Stanisławowie. Późnym wieczorem przyciskam zbłocone górska jeszcze płucha buty do wytwornych lwowskich asfaltów. Pomyślałem sobie: nie nadługo. Muszę tam pojechać na urlop.

KONIEC.

Zarządzenia oszczędnościowe prezydenta Drojanowskiego.

Prezydent miasta Lwowa p. Drojanowski wydał szereg zarządzeń, związanych z gospodarką finansową na terenie gminy. P. Prezydent zwrócił uwagę na zmniejszające się w stosunku do preliminarza dochody i w związku z tem — ze względu na konieczność wprowadzenia najdalej idącej oszczędności w gospodarstwie miejskiem — zarządził sporządzanie miesięcznych preliminarzy budżetowych. Prezydent miasta wydał zarządzenie, aby wszystkie wydziały i instytucje miejskie przesyłały do 20-go każdego miesiąca swe kredytowe zapotrzebowania i podawały materjały zarówno odnośnie wydatków jak i dochodów.

Dowiadujemy się, że już w miesiącu bieżącym sporządzono dokładny tego rodzaju preliminarz na lipiec.

To nowe zarządzenie Prezydenta miasta będzie mieć poważny wpływ na tok gospodarki miejskiej. Prezydent zarządził bowiem, że przed zatwierdzeniem preliminarza miesięcznego nie wolno asygnować żadnych kwot, poza wydatkami personalnemi oraz ratami długów miejskich. O ile chodzi o wydatki inwestycyjne, nie wolno ich preliminować w budżecie miesięcznym przed uzyskaniem zgody Prezydenta na ich rozpoczęcie.

Prez. Drojanowski podkreślił z naciskiem, że zarządzenia powyższe mają na celu utrzymanie równowagi budżetowej ze względu na znacznie większą w tym roku niepewność wpływów. Naczelnicy wydziałów są osobiście odpowiedzialni za utrzymanie wydatków w ramach zatwierdzonego preliminarza. (Wschód)

—o—

Zebranie Legionistów w Ratuszu.

Dnia 21 bm. odbyło się w sali Rady Miejskiej w Ratuszu zebranie informacyjne, zwołane przez Zarząd Okręgu Związku Legionistów we Lwowie. Przewodniczył prezes Okręgu pos. dr. B. Wojciechowski, w prezydjum zasiedli: pp. pułk. Gigiel i dyr. Chechliński, a jako sekretarze: pp. Marjan Rotter i Kochański.

Referował pos. dr. Wojciechowski przedstawiając zadania obozu państwowego i rolę legjonistów w tym obozie. Następnie mówca wezwał obecnych do czynnego udziału w pracach organizacji społecznych na terenie Lwowa, podając do wiadomości nazwiska kolegów, prowadzących poszczególne działy pracy. Specjalny nacisk położył mówca na pracę w Związku Strzeleckim, w Towarzystwie Szkoły Ludowej i wśród młodzieży, jak również na pracę wewnętrzną w Związku Legjonistów.

W dyskusji zabierali głos pp. pułk. Gigiel, prof. Reiss, Myhal, pułk. Baczyński i inni, którzy poruszyli szereg aktualnych postulatów, prosząc m. in. prezesa Okręgu o częste zwoływanie tego rodzaju zebrań.

Po wyczerpaniu dyskusji przewodniczący, pos. dr. Wojciechowski, zebranie zamknął.

W zebraniu wzięli bardzo liczny udział przedstawiciele inteligencji legjonowej naszego miasta z prezesem B. B. W. R. posłem dr. A. Domaszewiczem, prezesem Okręgu Związku Strzeleckiego dr. Weryńskim, oraz prezesem oddziału Związku Legjonistów we Lwowie Szustrem na czele.

Sfery wojskowe reprezentował m. i. p. pułk. Kuczyński.

w głównej roli kobiecej, pozatem pp. Niczewskiej, Michułowicza, Kańskiego, Posiadłowskiego i gościa naszej sceny reżysera Teatrów Szyfmanowskich w Warszawie p. Romana Niewiarowicza. Sztuka „Zabiję ją" wypełni repertuar obecnego i następnego tygodnia niezawodnie z takiem samem powodzeniem jak na premjerze.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura Abo, Rutowskiego 2.

— **Teatr Wielki.** Dziś w piątek, jutro w sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek ostatnie 5 występów świetnego artysty Stefana Jaracza w Teatrze Wielkim w sztuce faktomontażowej Zuckmayera pt. „Kapitan z Koepenick". Po wielkich staraniach Dyrekcji Teatrów Miejskich we Lwowie udało się zatrzymać Stefana Jaracza jeszcze na kilka dni w Lwowskim Teatrze. Celem umożliwienia szerszym warstwom publiczności zobaczenia tej sławnej sztuki i kreującego w niej główną rolę szewca Voigta, wielkiego artysty Stefana Jaracza, Dyrekcja Teatrów daje 5 przedstawień „Kapitana z Koepenick" po cenach najniższych, tj. od 45 gr. do 3.50 począwszy już od dziś piątek dnia 23 bm. aż do wtorku 27 bm. włącznie. Jest to ostatnia okazja zobaczenia tej wspaniałej sztuki, opartej na autentycznem zdarzeniu z r. 1906.

— **Teatr „Reduta".** Dziś i codziennie, ciesząca się niesłabnącem powodzeniem sztuka p. Morowicz-Szczepkowskiej w wykonaniu Zespołu „Reduty".

— **Kino rewja „Stylowy". Szaszkiewicza 5.** Dziś w dalszym ciągu na scenie kina „Stylowego" graną będzie przebojowa rewja pt. „To trzeba, to warto, to musi się zobaczyć", w wykonaniu rewji krakowskiej pod kier. A. Kaczorowskiego. Na ekranie film „Tajemnica Stenotypistki". Wkrótce nowa premjera.

— **Colosseum.** Nowa rewja „Za rok, za dzień, za chwilę" zespołu „Wesoły Uśmiech" pod niezawodnem kierownictwem ulubieńca publiczności Sadowskiego, cieszy się nadal wielkiem powodzeniem. Bogaty i urozmaicony program jest pełen humoru i śmiechu. Na szczególne wyróżnienie zasługuje duet Melerwil, trio Thee i balet Bruszeskich. Na ekranie wspaniały film pt. „Boczna ulica".

—o—

— **Podziękowanie.** Stowarzyszenie „Opieka Polska nad Rodakami na obczyźnie" oddział lwowski, pozostająca pod protektoratem JE. ks. kardynała prymasa dra Augusta Hlonda, poczuwa się do miłego obowiązku podziękowania publicznego Harcerstwu lwowskiemu za współpracę i gorliwą pomoc w dniach 26 i 27 maja 1933 r. w zbiórce książek, która dzięki niezawodnemu w swej ofiarności społeczeństwu naszego Grodu, rozumiejącego wagę i znaczenie łączności z braćmi naszymi, żyjącymi poza granicami Ojczyzny, dała nadspodziewane rezultaty. Około 20 tysięcy książek-czasopism (przeważnie religijno-naukowych) broszur, śpiewników, modlitewników, w miarę zdobytych na ten cel funduszów, zostanie przesłanych Rodakom naszym, stęsknionym za książka, pisaną w mowie ojczystej, a przypominająca im „Ziemię, skąd ich ród".

Zarząd Opieki składa równocześnie Redakcji „Słowa Polskiego" za łaskawe zamieszczenie odnośnych artykułów i komunikatów (w dosłownem brzmieniu) Polskiemu Radju i Dyrekcji Miejskiej Kolei Elektr. oraz wszystkim łaskawym ofiarodawcom książek, serdeczne staropolskie „Bóg zapłać". Prezes: ks. dr. Jan Stepa mp. prof. U. J. K. Wiceprzewodniczaca: Bronisława Widtowa mp.

— **Z Koła 1 pp. Leg. Pol.** Dnia 20 bm. odbyło się zebranie organizacyjne miejscowego Koła 1 pp. Leg. Pol. we Lwowie w sali Ofic. Kasyna Garnizonowego, na którem wybrano komendantem mjr. dypl. Zbijewskiego Adama.

— **Komendant Oddziału Koła 1 pp. Leg. Pol. we Lwowie** wzywa wszystkich bezrobotnych żołnierzy 1 pp. Leg. do stawienia się w dniach 23 i 24 bm. w godzinach od 10—12 w lokalu sekretarjatu Okręgu Związku Legjonistów, ul. Zielona 12. Sprawa rejestracji i samopomocy.

— **Polskie Towarzystwo Matematyczne,** oddział lwowski. Walne zebranie odbędzie się dnia 24 b. m. o godz. 20'15 w Sem. Mat. na Politechnice. Porządek dzienny: Sprawozdanie z ubiegłej kadencji. Wybór zarządu.

— **Polskie Towarzystwo Filozoficzne.** W sobotę, dnia 24 czerwca b. r. odbędzie się o godzinie 19 w sali posiedzeń Instytutu Filozoficznego Uniwersytetu 327 plenarne posiedzenie naukowe, na którem dr. S. Łuszczewska wygłosi odczyt p. t. „O wyrazach okazyonalnych".

— **Eksport do Argentyny.** Izba przemysłowo - handlowa we Lwowie zwraca się do zainteresowanych z prośbą o natychmiastowe zawiadomienie Izby o wypadkach wstrzymania przydziału dewiz za eksport do Argentyny.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Poranek uczniów kursu koncertowego prof. Heleny Ottawowej.

Poranek kursu koncertowego prof. H. Ottawowej zaprezentował czterech uczniów o poważnym poziomie tak muzycznym, jak i technicznym. Jako wybitna inteligencja muzyczna zainteresowała p. M. Szłapakówna, wykonawczyni koncertu c-moll Mozarta. Gra jej odznacza się dużym umiarem, czysta frazą i zrozumieniem stylu. W kierunku technicznym najbardziej zaawansowanym okazał się p. Zb. Kwiatkowski, który wykonał Melcera koncert c-moll z rozmachem wirtuozowskim, pewnością i pamięciowo nienagannie. Indywidualnością artystyczna jest też p. W. Reinerówna, odznaczająca się pięknym tonem i subtelnem odczuciu chopinowskiej kantyleny (Nokturn F-dur) oraz dobrze rozwiniętą techniką palcową (Liszt „Au bord d'une source"). Efektownie, jakkolwiek niezawsze przekonywująco pod względem sposobu frazowania, wypadła też interpretacja koncertu e-moll Rachmaninowa przez p. Zarzycką-Szałowską.

Przy drugim fortepianie wytrawny akompanjament prof. H. Ottawowej.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Egzamin dojrzałości.

W X państw. gimnazjum im. H. Sienkiewicza we Lwowie odbył się w dniach od 1—9 czerwca pod przewodnictwem dyrektora Zakładu p. Stanisława Fydy.

Za dojrzałych uznani zostali:

Baran R., Drewnicki T., Drzewicki M. Feilgelbaum Uscher, Gańczakowski Stefan Giegużyński Zygmunt, Goldstein Karol, Harbich Wiktor, Kisielow Włodzimierz, Kolasiński Rudolf, Kondratowski Stanisław, Koziar Bronisław, Krajewski Zdzisław, Kuczyński Andrzej Kwiatkowski Tadeusz, Limanowski Stefan, Lohmayer Jerzy, Madejewski Janusz, Madyjewicz Eugenjusz, Męsowicz Jan, Neyman Stefan, Olpiński Kazimierz, Pawluch Jarosław, Patryn Zygmunt, Przetocki Jerzy, Rachwał Jerzy, Roliński Stanisław, Schlaffenberg Bruno Sobiecki Kazimierz, Svejda Rudolf, Szleminski Bogusław, Szponarski Eugenjusz, Thiemann Marjan, Thomas Wilhelm, Tramer Jerzy, Uhma Antoni, Ulm Jan, Wierdak Juljusz, Wiśniewski Henryk, Wątorek Jan, Wolański Bogdan, Zahler Ryszard.

Prywatyści: Bogacki Ferdynand, Drygała Bronisław, Ekiert Bolesław, Galas Alfons, Gościński Stanisław, Grodzki Kazimierz, Koza Stefan, Musiał Władysław, Owsik Jan, Śmigiel Józef, Stepień Karol, Wierzbiński Antoni, Zwiercan Stanisław.

Eksterniści: Pałucki Mieczysław, Panas Eugenjusz, Smodlibowski Antoni, Kozioł Stanisław.

— **Naczelnik Wydziału bezpieczeństwa Urzędu wojewódzkiego** p. Marjan Sochański powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął dziś urzędowanie. Obecnie p. naczelnik Sochański przebywa służbowo w Rzeszowie.

— **Asfaltowa nawierzchnia dla czterech ulic m. Lwowa.** Na posiedzeniu Sekcji technicznej Rady miejskiej uchwalono kontynuować w tym roku roboty przy nawierzchni ul. Jabłonowskich. Nawierzchnie asfaltowe przy ul. Jabłonowskich, Krasickich, Nabielaka i Sodowej będą wykonane kosztem około 80 tysięcy zł. Na nawierzchnię ul. Na Skałce przeznaczono około 4 tysięcy zł.

— **Lista biegłych sądowych na terenie Województwa stanisławowskiego.** Prezes Sądu apelacyjnego we Lwowie zatwierdził listę biegłych sądowych dla oszacowania przedmiotów i gruntów, mogących ulec wywłaszczeniu na rzecz kolei, i do oznaczania wynagrodzeń za wywłaszczenia praw wodnych w r. 1933 na terenie Województwa stanisławowskiego. Biegli z zawodu gospodarstwa wiejskiego, leśnictwa, budownictwa, inżynierji, górnictwa, fabrykantów i t. d. zostali wyznaczeni z 17 powiatów Województwa tarnopolskiego.

—o—

Z pobytu kpt. Skarżyńskiego w Porto Alegre.

Redakcja PAT. otrzymała obecnie od swego korespondenta w Porto Alegre następujące szczegóły pobytu kpt. Skarżyńskiego w tem mieście:

Już na kilka dni przed przylotem kapitana Skarżyńskego do Porto Alegre, prasa brazylijska szeroko rozpisywała się, podkreślając dzielny czyn lotnika polskiego i jego zasługi. Pozatem ukazał się w tutejszej prasie szereg artykułów o lotnictwie w Polsce, o samolotach R. W. D., o wysiłkach Rogalskiego, Wigury i Drzewieckiego, o rozwoju lotnictwa sportowego w Polsce, o doskonałem funkcjonowaniu awjacji w Polsce oraz o bohaterstwie lotników polskich. Pomimo, że odlot kapitana Skarżyńskiego z Kurytyby był trzykrotnie odraczany, na pole lotnicze w dniu przylotu przybyły wszystkie organizacje polskie „in corpore“, dziatwa szkolna, władze stanowe, władze wojskowe oraz kilkutysięczny tłum mieszkańców. Naprzeciw kapitana Skarżyńskiego wyleciała flotyla samolotów wojskowych, która mu wskazała miejsce lądowania. Muzyka wojskowa odegrała hymny brazylijski i polski a wielotysięczny tłum witał frenetycznemi oklaskami lotnika polskiego. Wieczorem kolonja polska wydała bankiet na cześć kapitana Skarżyńskiego, a dnia następnego miejscowe organizacje polskie urządziły oficjalne przyjęcie oraz wydały bankiet w Towarzystwie „Polonja“. Sala „Polonji“ okazała się za szczupłą. Kapitana Skarżyńskiego witano bardzo serdecznie i gorąco. Prasa zapełniła swoje szpalty fotografjami lotnika jego miniaturowego samolotu, oraz wywiadami i pozdrowieniami kolonji polskiej.

Dzienniki podkreślają, że jeszcze nie widziano tu tak licznego konduktu samochodów, jak ten, który odprowadzał naszego lotnika do „Grand Hotelu“. Wszystkie polskie zakłady i sklepy postanowiły świętować przez trzy dni pobytu dzielnego lotnika. Wysocy urzędnicy federalni, stanowi i miejscy oraz członkowie korpusu dyplomatycznegi złożyli lotnikowi wizyty.

Odkrycie „Jeziora Bogów“ na szczycie Mount Everestu.

Ekspedycja, której niedawno temu udało się przelecieć samolotem ponad najwyższym szczytem świata Mount Everest, zajęta jest obecnie uporządkowaniem cennych materjałów wyprawy. Przypuszczenie, że samolot przeleciał nie nad Mount Everest, okazało się bezpodstawnem.

Największe zainteresowanie budzą obecnie wiadomości, jakie podał sekretarz ekspedycji Colonel Etherton, na pokładzie statku „Rajputana“, na którym wraca do Europy. Według tych informacyj udało się ekspedycji odkryć i oznaczyć sławne „Jezioro Bogów“, które znajduje się na wysokości, na której geologowie nie spodziewali się już znaleść żadnego jeziora.

Jezioro to znane było oddawna z opowiadań krajowców, którzy zresztą nie mogli byli do niego dotrzeć o własnych siłach. Przypuszczano atoli, że chodzi w tym wypadku o dawno wyschnięte jezioro lodowcowe, o którem wciąż jeszcze krążyły legendy.

Podczas drugiego lotu nad Mount Everest ujrzano ku najwyższemu zdumieniu na wysokości 7.500 metrów olbrzymią taflę jeziora, które sądząc po barwie wody, musi być niezwykle głębokie. Według danych sytuacyjnych, pochodzących od krajowców, musiało to być istotnie „Jezioro bogów“. Z jeziora tego, jak niesie podanie, bogowie czerpią wodę, gdy zsyłają deszcz na ziemię, gdy powodują powodzie, gdy mają pragnienie. W ten sposób nieprawdopodobne nagozór podanie krajowców okazuje się rzeczywistością.

Wobec tego członkowie ekspedycji nie odrzucają zgóry innego równie nieprawdopodobnego podania krajowców o istnieniu „ludzi śniegowych“, którzy żyją podobno pod szczytami góry, wśród śniegów i lodów, pokryci gęstem owłosieniem chroniącem ich przed zimnem, jako stróże białych gór olbrzymów, jako zapomniani lub cofnięci w swym rodzaju mieszkańcy gór pochodzenia mongolskiego.

Spisy ludności z przed 4000 lat.

JUŻ EGIPCJANIE ZAJMOWALI SIĘ STATYSTYKĄ.

Próby policzenia ludności podejmowane były już w zamierzchłej przeszłości. Palma pierwszeństwa pod tym względem przypada Chińczykom, którzy tak w tej, jak i w innych dziedzinach poczynań kulturalnych przodowali innym ludom. Tak więc pierwszy spis ludności w Chinach, dokonany w r. 2238 przed Nar. Chr., odbył się za rządów cesarza Yu, który podzielił państwo na prowincje i zarządził spis ludności w celu określenia sumy podatków i zbadania stanu rolnictwa i rzemiosła.

Dawniejsi Egipcjanie posiadali tak rozwiniętą administrację w kraju, iż spisy ludności prowadzone były mniej więcej regularnie. Nawet w starożytnej Grecji znana i praktykowana była statystyka. W starożytnym Rzymie, a zwłaszcza w wielkiem imperium rzymskiem, spisy ludnościowe powtarzały się regularnie co 5 lat. Najbardziej znany był „census“ dokonany za panowania cesarza Augusta, który obejmował nietylko wykaz ludności, ale również określenie narodowości, zawodu, zdolności podatkowej etc.

W średniowieczu zasłynęli z dobrze przeprowadzonych spisów ludnościowych Arabowie za czasów ich rządów w Hiszpanji.

W XV. stuleciu spisy ludności przeprowadzano przeważnie w poszczególnych miastach: w Norymberdze w roku 1449, w Strasburgu w r. 1473. W wieku XVIII. osobliwą wagę do spisu ludności przywiązywał w Prusach król Fryderyk Wilhelm I., który zarządził w r. 1718 stałe spisy ludności męskiej w miastach co rok, na wsi co pół roku.

Podobne próby przeprowadzono w innych państwach europejskich. Pierwszym krajem, który zorganizował w tym celu państwowy urząd statystyczny była Szwecja, pierwszym zaś krajem, który wprowadził perjodyczne, powtarzające się co 10 lat spisy ludności były Stany Zjednoczone.

Wszystkie te jednak spisy dalekie były pomimo urzędowego ich charakteru od naukowej ścisłości i wartości. Dopiero w 1846 socjol. i statystyk belg. Quetelet zorganizował i wprowadził naukowo opracowane formularze statystyczne. Od r. 1853 system i metody statystyczne Quetelete'a przyjęte zostały przez wszystkie państwa cywilizowane.

Dzięki spisom ludności wiemy, że obecne zaludnienie globu ziemskiego sięga 1900 miljonów osób, gdy tymczasem w roku 1929 cyfra ta wynosiła 1827 miljonów. M.

DAJ GROSZ
NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ

Zjazd chemików polskich.

W sobotę dnia 24 bm. o godz. 10.30 w auli Politechniki lwowskiej odbędzie się uroczyste otwarcie III Zjazdu Chemików Polskich we Lwowie, z następującym programem: 1) inauguracyjne przemówienie przewodniczącego komitetu lwowskiego, 2) przemówienie przewodniczącego komitetu głównego, 3) przemówienie powitalne, 4) odczyt prof. dr. L. Marchlewskiego z Krakowa n. t. „Badania widm na usługach chemji organicznej i fizjologicznej“.

Bezpłatne karty na broń dla doręczycieli pieniędzy.

W odpowiedzi na memorjał Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wyjaśniło, że na podstawie obowiązujących przepisów doręczycielom pieniędzy przysługuje prawo do bezpłatnych pozwoleń na broń dla obrony osobistej, w związku z wykonywaniem przez nich obowiązków służbowych.

Bezpłatne pozwolenia na broń otrzymywać mogą jednak doręczyciele pieniędzy tylko w tych miejscowościach, w których bezpieczeństwo, według orzeczenia kompetentnych władz, jest zagrożone.

Z SALI SĄDOWEJ.

O napad na pocztę w Gródku Jagiel.

(CZTERNASTY DZIEŃ ROZPRAWY)

Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się o godz. 9.30. Wypełniła ją częściowo mowa prokuratora w dalszym swoim ciągu, oraz mowa obrońcy dr. Starosolskiego.

Prokurator, omawiając z osobna każdego z oskarżonych oraz jego winę, domaga się w końcowych wywodach potwierdzenia wszystkich pytań, postawionych przez Trybunał.

Dr. Starosolski, występując w imieniu oskarżonych Maszczaka i Kowalukówny, prosi o uniewinnienie obydwojga. Co do Kowalukówny stara się udowodnić zupełny brak winy, co zaś do Maszczaka prosi o uwzględnienie specjalnych warunków zbiorowych ukraińskich jak i osobistych oskarżonego.

Po przemówieniu obrońcy przewodniczący odracza rozprawę do dnia dzisiejszego.

Każdy może śpiewać jak Caruso.

Inżynier wiedeński, Walter Brandt, skonstruował maszynę, która pozwala każdemu amatorowi śpiewu, nawet niezbyt muzykalnemu, śpiewać, jak dobry śpiewak.

Aparat inż. Brandta, nazwany przezeń „kantafon“, składa się z mikrofonu, głośnika i przyrządu amplifikacyjnego, którego konstrukcja jest właściwym sekretem aparatu. Wystarczy zanucić półgłosem przed mikrofonem jakąś melodję, aby głośnik powtórzył tę samą melodję w pięknem, miłem brzmieniu tenoru, sopranu lub barytonu. Do odpowiedniej zmiany głosu wystarcza przekręcić w prawo lub w lewo niewielką korbę aparatu. Przez odpowiednie nastawienie korby można również osiągnąć pianissimo lub fortissimo.

Przy obecnej swojej konstrukcji aparat inż. Brandta może odtwarzać tylko melodje bez słów. Wynalazca spodziewa się jednak doprowadzić aparat do takiej doskonałości, iż „kantafon“ będzie oddawał melodje wraz z tekstem. W ten sposób, pierwszy lepszy amator przy pomocy „kantafonu„ będzie mógł osiągnąć sukces, jeśli nawet nie gwiazdy operowej, to w każdym razie przyzwoitego tenora lub barytona.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Śmierć na chwilę przed samobójstwem

Wczoraj w południe we Lwowie zaszedł niebywały wypadek samobójstwa. Przy ul. Paulinów 3 mieszkała 56-letnia Anna Kędzierska, utrzymująca się z renty. Z niewiadomych powodów wczoraj postanowiła odebrać sobie życie. Do haka w ścianie uwiązała sznur z pętlą, następnie zaś trzymając go jedną ręką zasiadła do stołu, by napisać list przedśmiertny. Podczas pisania listu pod wpływem silnego wzruszenia dostała ataku sercowego i po chwili umarła. Śmierć Kędzierskiej na chwilę przed samobójstwem wywołała wielkie wrażenie.

Starzec stratowany przez konie.

Wczoraj rano na ul. Zamarstynowskiej przez jezdnię przechodził 67-letni rozwoziciel lodów Weiss. W pewnym momencie najechał nań rozpędzony wóz powożony przez woźnicę Karbona. Dyszel uderzył starca w głowę, a rozhukane konie stratowały go. Przechodnie wstrzymali konie i rzucili się na Karbona, chcąc go zlinczować. Dopiero policja obroniła woźnicę, aresztowała go jednak i odprowadziła do więzienia. Ciężko rannego Weissa zaniesiono do najbliższej bramy, skąd zaś Pogotowie ratunkowe zabrało go do szpitala.

Tragiczny wypadek robotnika kolejowego.

Wczoraj rano na stacji Mostki na linii Sambor-Lwów, robotnik kolejowy Michał Strocki usiłował wskoczyć do pociągu jadącego do Lwowa. Pociąg był w pełnym biegu, to też Strocki chwyciwszy za poręcz pośliznął się na stopniu i upadł pod koła pociągu. Gdy zatrzymano pociąg i wydobyto go z pod kół, okazało się, że ma obie nogi obcięte. Opatrzono naprędce jego okropne rany i umieszczono w wagonie, poczem pociąg pojechał do Lwowa. Bezpośrednio po przybyciu na Dworzec Główny Strockiego w bardzo ciężkim stanie odwieziono do szpitala.

Łotewskie narodowe święto pieśni

(Sprawozdanie special. wysłannika).

D. 21 b. m. zakończyło sie w Rydze Narodowe „Święto Pieśni". Święto tegoroczne obchodzono szczególnie uroczyście, ze względu na to, iż było połaczone z 60-ta rocznicą pierwszego ogólnokrajowego Zjazdu Śpiewaczego.

Święto to ma na Łotwie piękną tradycje, nietylko jako manifestacja kulturalna. Znaczenie jego sięga głębiej i dalej. Pieśń ludowa odegrała na Łotwie w okresie niewoli rolę analogiczną do tej, jaką odgrywała u nas w tym samym okresie poezja i literatura polska. Podtrzymywała na duchu, spajała, łaczyła, utrwalała język ojczysty, wzmacniała samopoczucie narodowe. A przytem pieśń ludowa łotewska była tą jedyną manifestacją ducha narodowego, jaką władze zaborcze tolerowały, nie zdając sobie sprawy z jej istotnego znaczenia.

To też każdy zjazd śpiewaczy na Łotwie, szczególnie zaś zjazdy w okresie niewoli, posiadały charakter manifestacji patrjotycznej.

Pieśń ludowa łotewska zajmuje jedno z najcelniejszych miejsc w skarbnicy folkloru europejskiego. Pieśń ta ma pozatem swój odrębny charakter. Nie jest tak melodyjna, jak włoska, tak pełna sentymentu, jak polska, tak żywa i barwna, jak hiszpańska, tak wesoła i beztroska, jak francuska. Pieśń łotewska jest poważna, minorowa, nastrojona na nutę religijną. Znalazły w niej wyraz zarówno surowy pejzaż północny, jak znojna praca na roli i długoletnia polityczna niewola.

Na Święto obecne, które jest siódmem z rzędu (odbywaja sie one nieregularnie) zjechało sie około 10.000 śpiewaków z całego kraju w strojach ludowych, regionalnych. Miasto na powitanie śpiewaków przybrało wygląd odświętny. Domy udekorowano flagami i zielenią. Na ulicach panował niezwykły ruch, także w godzinach nocnych, nadając zupełnie odrebny charakter przywyklej do spokoju stolicy Łotwy.

Otwarcie Zjazdu Śpiewaczego odbyło sie w ubiegłą sobote w obecności prezydenta Republiki, rządu, korpusu dyplomatycznego, oraz przedstawicieli prasy 11-tu krajów europejskich, (Francja, Polska, Niemcy, Belgja, Szwajcarja, Węgry, Szwecja, Czechosłowacja, Estonja, Finlandja i Litwa), specjalnie przybyłych do Rygi na uroczystości. Olbrzymi plac Esplanady wypełniły kilkunastotysięczne rzesze publiczności.

Uroczystość rozpoczęła sie od defilady stowarzyszeń śpiewaczych. Był to zarazem jedyny w swoim rodzaju pokaz strojów regionalnych. Stroje łotewskie, mniej barwne i żywe od naszych, są jednak o wiele bardziej zróżnicowane nietylko co do koloru, ile co do typu. Znaleźć tam można zresztą wiele reminiscencyj ze strojów słowackich, bułgarskich, często też spotyka się samodziały, przypominające do złudzenia wileńskie. Na Łotwie nietylko dzielnice mają swe odrębne stroje, ale nawet poszczególne gminy. Dlatego też choć w zjeździe obecnym wzięło udział około 250 zespołów, ani razu bodaj te same stroje sie nie powtarzały.

Zaznaczyć też należy, że stroje regionalne na Łotwie noszą niemal wyłacznie kobiety. Dlatego też obecność chórów męskich, ubranych na ciemno, stwarzała przykry pod względem kolorystycznym dysonans w ogólnej harmonji barw.

Defilada trwała przeszło godzinę. Publiczność okazywała swą sympatje tym lub innym grupom śpiewaczym, szczególnie zaś goraco witała przybyłą na Święto orkiestrę ludowa estońska. Chóry, przechodzac obok loży Prezydenta Republiki, obrzucały go kwiatami.

Zespoły śpiewacze zaczęły zajmować grupami miejsca na olbrzymiej, specjalnie zbudowanej estradzie, zaopatrzonej w ściany boczne, które zapewniały większą akustyczność głosu. Wkrótce estradę wypełniło morze ludzkich głów.

Na trybunę wszedł prezydent republiki Kviesis, wygłaszając przemówienie, w którem podkreślił rolę pieśni łotewskiej, jako czynnika, podtrzymującego ducha narodowego.

Wreszcie popłynęła pieśń. Rozpoczął ją hymn narodowy. Usłyszeliśmy tony pełne i jędrne, czyste. Całość jednak nie sprawiała jeszcze tego potężnego wrażenia, jakie, zdawałoby się, dawać powinien głos ludzki, wydobyty z piersi przeszło 10.000 ludzi. Jak się okazało niebawem, wrażenie to było nie pełne tylko dla słuchaczy, zajmujących pierwsze rzędy przy estradzie, w miare natomiast oddalania się od estrady, a zbliżania do ogniska,ześrodkowującego fale dźwiękowe, tony stawały sie coraz pełniejsze aż wreszcie, w odległości, z której w zwykłych warunkach każdy poszczególny chór byłby zaledwie słyszany, — siła wrażeń słuchowych potegowała się do maximum. Śpiew chorów stał sie podobny do Oceanu; był już to spokojny, opanowany, cichy, już to rozfalowany, już to do nieba głos podnoszący. Wrażenie było naprawdę potężne.

Chóry śpiewały wyłącznie utwory kompozytorów łotewskich, jak Baumanisa, Jurjansa, Wihtolsa, Cinzego, Zalitsa, Melngailisa, Danzinsa, Kalninsa i in.

Święto Pieśni trwało trzy dni. W ciągu tych Ryga była chyba jedynem w tej chwili miastem na świecie, w którem beztroska pieśń dominowała nad rozmyślaniami o kryzysie gospodarczym i nad dokuczliwą myślą o dniu jutrzejszym.

Narodowe święto pieśni w Rydze.





W dniu 18 bm. odbyło się w Rydze uroczyste otwarcie Święta Pieśni. Ze wszystkich stron kraju przybyło 250 chórów, liczących razem przeszło 100.000 osób. Prawie wszyscy członkowie chórów wystąpili w barwnych ludowych kostiumach swoich dzielnic. Pozatem przybyło do Rygi przeszło 30 dziennikarzy zagranicznych z 11 krajów. Otwarcie Święta dokonał prezydent Republiki łotewskiej Kviesis. Na zdjęciu I-szem widzimy chóry zgromadzone na estradzie, na zdjęciu II-giem jeden z chórów kobiecych w strojach ludowych w pochodzie przez miasto.

Program radjowy.

Piątek, 23 czerwca 1933 r.

Lwów 381. Od godz 7'00—8'00 Audycje poranną nadaje Warszawa. — 11'57 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie Odczytanie programu na dzień bież. — 12'10 Muzyka z płyt gramof. — 12'25 Codzienny Przegląd Prasy Polsk. — 12'35 Muzyka z płyt gramof. — 12'55 Dziennik południowy. — 13'00—14'55 Przerwa. — 14'55 Muzyka z płyt gramof. — 15'05 „Silva Rerum" i repertuar Teatrów lwowskich. — 15'10 Kom. Państw. Instyt. Eksprotowego. — 15'15 Muzyka z płyt gramof. — 15'25 Komunikat gospodarczy. — 15'35 Muzyka z płyt i giełda zbożowa — 15'45 „Życie strzeleckie" kącik VI. Okr. Zw. Strzeleckiego. — 15'55 Lwowska chwilka morska i kolonjalna. — 16'00 Transm. z Ciechocinka. Koncert popularny. 17'00 Feljeton teatralny p. Idy Wieniewskiej — 17'15 Transm. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. Eugenjusza Naroznego (śpiew) Tadeusza Michałowicza (wiolonczela), Ludwika Ursteina (akomp.) — 18'15 Transm. z Warszawy. „O masażu i masażystach niewidomych" wygł. niewidomy p. Jan Wilkowski. — 18'35 Transm. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. Zdzisława i Tadeusza Górzyńskiego (fortepian i skrzypce). — 19'20 Rozmaitości. — 19'35 Odczytanie programu na dzień następny. 19'40 „Na widnokręgu". — 19'55—20'00 Przerwa. — 20'00 Transm. z Warszawy. Pogadanka muzyczna poświecona wspomnieniu i twórczości Mikołaja Rimskij-Korsakowa. (w 25-tą rocznicę zgonu) wygłosi dr. Alicja Simonówna. — 20'15 Transm. z Warszawy. Koncert symf. ze studja w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Adama Dołżyckiego i Marja Wiłkomirska (fortepian). — 20'50 Transm z Warszawy. Dziennik wieczorny. — 21'00 Week-end. — 22'00 Muzyka taneczna. — 2'25 Wiadomości sportowe. — 22'35 Komunikaty — 22'40—23'00 Muzyka taneczna.

Sobota, 24 czerwca 1933.

Lwów 381. Od godz. 7'00—8'00 Audycję poranną nadaje Warszawa. — 11'57 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bież. — 12'10 Muzyka z płyt gramof. — 12'25 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 12'35 Muzyka z płyt gramof. — 12'55 Dziennik południowy. — 13'00—14'55 Przerwa. — 14'55 Muzyka z płyt gramof. — 15'05 „Silva Rerum" i repertuar Teatrów lwowskich. — 15'10 Kom. Państw. Instyt. Eksportowego. — 15'15 Muzyka z płyt gramof. — 15'25 Komunikat gospodarczy — 15'35 Koncert orkiestry salonowej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. — 16'00 Audycja dla chorych w opr. ks. kan. Michała Rękasa, i koncert orkiestry salonowej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. Transm. na wszystkie stocje P. R. — 16'30 Transm. z Warszawy. Koncert orkiestry P. R. utwory Jana Strausa. — 17'00 Pogadanka aktualna. — 17'15 Transm. z Ciechocinka. Koncert popularny. — 18'15 Transmisja z Warszawy. Odczyt dyr. J. Grabowskiego „Kajakiem na jeziorach i rzekach pomorskich". — 18'35 Transm. z Krakowa. Recital fortepianowy L. Borkwicówny. — 19'20 Rozmaitości. — 19'35 Odczytanie programu na dzień nast. — 19'40 Tr. z Wr. Kwadrans literacki A. Kawczyńskiego. 19'55-20'00. Przerwa. — 20'00 Transm. z Warszawy. Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota Juna Gordoz (śpiew) i Ludwik Urstein (akomp.). — 21'05 Transm. z Warszawy. Komunikaty. — 21'10 Reportaż z wieży lwowskiego Ratusza — wygł. p. Michalina Grekowicz. — 21'25—21'30 Przerwa. — 21'30 Transm. z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. Józefa Smidowicza. — 22'00 Muzyka z płyt gramof. — 22'25 Wiadomości sportowe. — 22'35 Komunikaty. — 22'40—24'00 Muzyka z płyt (z objaśnieniami K. Stromengera). W przerwie o godz. 23'30—23'35 „Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej".

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Obchód 15-tej rocznicy powstania P. O. W. w Czortkowie.

W dniach 3 i 4 czerwca 1933 r. miasto Czortków obchodziło bardzo uroczyście święto 15-tej rocznicy powstania w Czortkowie Polskiej Organizacji Wojskowej.

Dnia 3 czerwca wieczorem po capstrzyku odbyła się w sali Magistratu uroczysta akademja, na której program złożyły się produkcje choru mieszanego pod batutą prof. Wasyliny i muzyki mandolinistów, złożonej z uczniów szkoły powszechnej pod dyrekcją prof. Czyżdy, następnie zagajenie dra Łyczkowskiego Br., wiceprezesa P. O. W., oraz wspomnienia z pracy niepodległościowej pp. pułk. dypl. Maruszewskiego, mjr. Winiarskiego Aleksandra z Warszawy, oraz Rosłanowskiego Bol., prezesa Zw. Leg. Pol. oraz Zw. P. O. W.

Akademja, na której obecni byli reprezentanci duchowieństwa, wojska i władz cywilnych, odbyła się w nadzwyczaj podniosłej i poważnej atmosferze.

Dnia 4 czerwca po uroczystem nabożeństwie w kościele OO. Dominikanów, odbyło się na miejscowym cmentarzu odsłonięcie i poświęcenie pomnika P. O. W. Pomnik projektował i wykonał inż. Brauner z Czortkowa. Na pomniku prócz orła strzeleckiego (S) umieszczono krzyże P. O. W. i Leg. Pol. Pomnik ufundowało tutejsze społeczeństwo przy wybitnem poparciu wojska (K. O. P.) z p. mjr. Kaładykiem na czele. Protektorat łaskawie objęli: pp. wojew. tarnopolski Moszyński dca O. K. VI. Lwów gen. Popowicz i brygadjer, dca Brygady K. O. P. Podole pułk. dypl. Piekarski.

W uroczystości odsłonięcia pomnika wzięły udział prócz reprez. władz z p. starostą Muszyńskim na czele, oraz szeregów P. O. W. i Legj. Pol. wojsko (K. O. P.) Związek Strzelecki, Harcerze, Tow gimn. Sokół, Związek Podoficerów Rezerwy, Legjon Młodych, żeńskie Oddziały Z. S. itd.

Po przemówieniu przewodniczacego Komitetu budowy pomnika dra Łyczkowskiego, który pomnik oddał w opiekę społeczeństwu, wojsku i organizacjom ideowo z P. O. W. związanym, aktu odsłonięcia dokonał protektor pułk. dypl. Piekarski — Po odsłonięciu i odegraniu przez orkiestrę kolejową „Harmonja" hymnu państwowego, aktu poświęcenia dokonał ks. Przeor dr. Wołek. Po produkcjach chóru przemawiał mjr. Winiarski Al. z Warszawy.

W tym samym dniu odbyło się uroczyste zaprzysiężenie nowych członków Z. S. oraz odsłonięcie tablicy poświęconej pamięci poległych uczniów-legjonistów. Tablicę ufundowało wojsko.

Wieczorem o godzinie 20 w ruinach zamku odbył się apel wszystkich uczestników ruchu niepodległościowego z Czortkowa i powiatu.

KOBIETA W PRACY OBYWATELSKIEJ

Kwestja kobieca w nowem świetle.

Na ostatniem, przedwakacyjnem zebraniu dyskusyjnem Związku Pracy Obyw. Kobiet we Lwowie, które odbyło się w poniedziałek, — wygłosiła dr. Henryka Silberowa nader ciekawy odczyt na temat, wydanej niedawno książki Bergmanna*) pt.: „Duch poznania i duch macierzyństwa“, która rzuca nowe światło nietylko na sprawę kobiecą, ale kwestje przyszłości całej ludzkości.

Bergmann — jak zaznaczyła prelegentka — jest seksuologiem i dla niego problem ludzkości stanowi zagadnienie płci. Płeć męska i żeńska, obdarzone przez naturę odmiennemi cechami, różne też mają zadania wobec życia. Wiecznie żywy i nigdy niezaspokojony instykt płciowy mężczyzny, przekształcony w dalszym swym rozwoju w żądzę wiedzy, poped artystyczny i tęsknotę do ponownego zjednoczenia się z praźródłem bytu — dał początek nauce, sztuce i religii.

Całą tę duchową zdolność mężczyzny, wyłonioną z jego pierwotnego instynktu płciowego określa Bergmann nazwą ducha poznania (Erkenntnissgeist) i przeciwstawia mu równie dla życia ważną, a może nawet ważniejszą moc duchową kobiety, którą nazywa duchem macierzyństwa (Muttergeist). Jest to ów instynkt macierzyński, właściwy już zwierzętom na bardzo niskim stopniu rozwoju, wykształcony i uduchowiony u ludzi. On to stał się początkiem altruizmu, etyki i wszelkich uczuć społecznych, stworzył rodzinę, plemię, naród i państwo. I gdy w męskim „duchu poznania“ drzemie również żądza walki i zdobywania, chęć uciskania i gwałcenia — w żeńskim „duchu macierzyństwa“ tkwi pierwiastek troskliwej miłości, skłonność do chronienia i rozbudowywania życia, żądza ofiary i samozaparcia.

Oto zasadnicza różnica płci. Każda z nich posiada swoje własne zadanie w życiu, odpowiadające dokładnie swym właściwościom. Lecz niestety, w społeczeństwie ludzkiem nie pełni go wcale. Mężczyzna bowiem, ujarzmiwszy kobietę i zapewniwszy sobie panowanie nad światem, wkroczył również w dziedziny działania nie sobie, lecz kobiecie przez naturę przeznaczone, czyli obalił naturalny podział ról obu płci. Obdarzony duchem poznania, powinien był poprzestać na tworzeniu nauki i sztuki, systemów filozoficznych i religijnych, wreszcie na rozwijaniu techniki, rzemiosła przemysłu — lecz organizowanie życia i rządzenie niem należało pozostawić w rękach mistrzyni życia społecznego — kobiety.

Dzięki ożywiającemu ją duchowi macierzyństwa posiada ona z instynktu do zakładania gniazda pochodzący, pęd do organizowania i porządkowania. Te właściwości jej psyche (obok wspomnianego już altruizmu) predestynowały kobietę do utworzenia zalążka zbiorowości ludzkiej (rodziny), z której z czasem wyłoniło się społeczeństwo i państwo. W jej rękach powinnyby zatem spoczywać rządy społecznością, polityka wewnętrzna i zewnętrzna i wszelkie sprawy, dotyczące dobra ogólnego. Tak jednak nie jest. Światem rządzi egoistyczny i aspołeczny mężczyzna, toteż ten, jak go Bergmann nazywa, „socjologiczny androkratyzm“, stał się tragedją ludzkości. Z niego pochodzi trapiące ją obecne zło, jej upadek i nieszczęście.

Jako wyjście z rozpaczliwego położenia proponuje Bergmann powrót do matrjarchatu, czyli ginejkokracji. Gdyby duch macierzyństwa zapanował nad światem, ludzkość byłaby zbawiona. Wówczas bowiem posiadałaby macierzystą religję, jej zasadą społeczną byłby macierzysty socjalizm, a jej podstawową organizacją społeczną macierzysta rodzina. Więc Bogiem jej byłby nie groźny Ojciec, lecz symbol wiecznie żywy, wiecznie odradzającej się przyrody — Matka z Dzieciecięciem.

Religja taka przyniosłaby ludzkości szczęście, bo czyż nie jest szczęściem przekonanie, że rządzi nami dobrotliwa Matka Dziecka?

Przez „macierzysty socjalizm“ rozumie Bergmann tę politykę społeczną, której myślą podstawową jest szczęście i rozwój przyszłych pokoleń. Więc opieka nad ciężarną, opieka nad matką i dzieckiem, ulepszenie ludzkiej rasy — oto jej naczelne hasła. Dopóki prawo ojca panować będzie nad światem, dopóty istnieć będą wszystkie jego bolączki, więc prostytucja i pogarda dla nieślubnych matek, więc wojna i nędza matek i dzieci, więc egoizm i amoralność! Prawo matki usunie to zło, będzie ono bowiem wypływem altruizmu, ożywiającego ducha macierzyństwa.

„Macierzystą rodziną“ nazywa wreszcie Bergmann rodzinę, złożoną tylko z matki i dzieci. Ojciec byłby tu tylko składnikiem czasowym, nie trwałym, więc tak, jak to zazwyczaj bywa w przyrodzie. Natura nie zna instytucji trwałego monogamicznego małżeństwa, które jest sztucznym wytworem ludzkich urządzeń i to takich, które wpływają na degenerację i zanik naszej rasy.

Widząc przyczynę upadku ludzkości w androkracji Bergmann wita z zadowoleniem emancypację nowoczesnej kobiety. Ona to wyzwoli z czasem ludzkość z pod jednostronnego panowania „ducha poznania“ i wróci jej możność rozwoju i szczęścia.

Nie polemizując z autorem książki, zakończyła dr. Silberowa odczyt szeregiem pytań, na temat których wywiązała się ożywiona dyskusja.

*) Ernest Bergmann „Erkenntnissgeist u. Muttergeist“. Eine Soziosophie der Geschlechter. (Nakładem Ferdynanda Hirta w Wrocławiu).

Kobieta w nauce historji.*)

Dr. Łucja Charewiczowa, znana autorka szeregu prac historycznych, zwłaszcza z zakresu urbanistyki historycznej, zestawiła w krótkim rzucie udział kobiet w nauce historji, oraz popularyzacji tej dziedziny wiedzy.

Rola kobiet w krzewieniu i utrzymywaniu świadomości historycznej była duża, jednakże w przeszłości ograniczała się ona do tradycji ustnej. Wpływał na to zarówno brak głębszych studjów, które nie wychodziły poza ramy wychowania klasztornego, jak też brak udziału kobiety w życiu publicznem. Jednakże pozostawiły nam nasze prababki liczne dokumenty w postaci pamiętników i listów, mające wielkie znaczenie dla historyka kultury i obyczajów. Pierwszą wartościową autobiografją jest pisany wierszem, dotychczas niewydany, pamiętnik Anny Stanisławskiej p. t. „Transakcja albo opisanie całego życia jednej sieroty przez żałosne treny od tejże samej pisane w r. 1685“.

W XVIII i XIX w. pojawiają się już liczne próby kobiecego pióra w dziedzinie historji. W ostatnich dziesiątkach lat prace kobiece w tym zakresie wkraczają już na teren ściśle naukowy, a niektóre nazwiska zdobywają nawet wybitne miejsca w nauce historji i pokrewnych dziedzinach wiedzy, jak Cezarja Baudouin de Courtenay Ehrenkreutzowa, prof. etnologji i etnografji Uniwersytetu wileńskiego, Helena Polaczkówna, docent heraldyki Uniw. poznańskiego, oraz ś. p. Marja Czaplicka, prof. antropologji w Uniwersytecie w Bristolu w Anglji.

Wymienia dr. Charewiczowa w swym interesującym szkicu szereg nazwisk kobiet, pracujących w dziedzinie historji oraz w zakresie nauk pokrewnych.

*) Łucja Charewiczowa: Stanowisko kobiet polskich w popularyzatorskiej i naukowej pracy historycznej. Lwów, z drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 1933.

Z życia organizacyjnego w kraju.

CZORTKÓW.

Oddział Z. P. O. K. w Czortkowie to silna placówka organizacyjna, istniejąca już od roku 1928 na terenie Kresów wschodnich a licząca obecnie 152 członkiń, doskonale uświadomionych społecznie i chętnych do pracy dla dobra Państwa.

W okresie sprawozdawczym czynne były następujące referaty: Ref. opieki nad matką i dzieckiem, ref. finansowy, ref. wychowania obywatelskiego oraz ref. prasowy.

Najbardziej żywotny referat, to opieki nad matką i dzieckiem, prowadzony przez p. Mazurkiewiczowa, opiekującą się przedszkolem.

Przedszkole prowadzone jest pod każdym względem wzorowo — ma fachową kierowniczkę i opiekę lekarską znanej i wysoce cenionej p. dr. Antoniny Baczyńskiej.

Referat opieki nad matką i dzieckiem urządza corocznie gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci naszego miasta.

W tym roku zostało obdarzonych 163 dzieci ciepłą odzieżą i słodyczami.

Związek prowadził od 2 lutego do 8 kwietnia b. r. mleczarnię, gdzie dożywiano przeszło 200 dzieci w wieku przedszkolnym.

Dowództwo Baonu K. O. P. zaofiarowało taką ilość obiadów żołnierskich, że korzysta z nich przeszło 150 dzieci w wieku szkolnym bezrobotnych i najbiedniejszych rodziców. Akcja ta trwa dalej a członkinie Z. P. O. K. dyżurują kolejno i wydają obiady.

Referat finansowy prowadzony przez p. przew. Rzewuską i p. Krzyżanowską miał na celu urządzanie imprez w celu uzyskania potrzebnych funduszów na prowadzenie prac w Związku.

Referat wychowania obywatelskiego przygotował w tym roku teren do założenia dwóch oddziałów w Rydodubach i Siemakowcach. Z ramienia tegoż referatu wyjeżdżały na teren wsi w pow. czortkowskim pp. Rzewuska, Krzyżanowska oraz instruktorka rolna p. Kubiakówna.

Jako delegatki w walnem zgromadzeniu Z. P. O. K. Zrzeszenia w Tarnopolu wzięły udział pp. Rzewuska, Piekarska, Antoniewicz-Möllerowa, Krzyżanowska i Kottówna.

Sobotnie herbatki Związkowe cieszą się ogromną sympatją wśród członkiń.

Dnia 15 maja b. r. w sali Magistratu w Czortkowie odbyło się walne zebranie Z. P. O. K., na którem wybrano nowy zarząd w następującym składzie: przewodnicząca p. Marja Rzewuska wiceprzew. pp. Maruszewska i dr. Baczyńska, sekretarki pp. Krzyżanowska w z. Kochanowiczowa, skarbniczka pp. Krukiewiczówna w. z. Landauowa. Komisja rewizyjna: pp. Szaderowa, Krwawiczowa, Doszotówna, w. z. Granicka, Mackowa, Kaniakowa. Sąd honorowy: pp. Doszotowa, Nossówna, Kochowa.

Kierowniczki referatów: referat wychowania obywatelskiego p. Doroszyna Zofja, Referat opieki nad matką i dzieckiem p. Mazurkiewiczowa Klotylda. Referat prasowy p. Ewa Antoniewicz-Müllerowa. Referat wytwórczości p. Piekarska Lucy. Referat spraw kobiecych p. Ruchińska Janina. Referat finansowy p. Königsbergowa Jetta.

JAWORÓW.

Jaworowski Oddział Związku Pracy Obywat. Kobiet jest na terenie miasta i całego powiatu najbardziej czynną organizacją społeczną, o czem świadczy przegląd całorocznej pracy, dokonany na ostatniem walnem zebraniu Związku.

W dziedzinie filantropji społecznej zorganizował Związek w r. 1932 kuchnię dla bezrobotnych, w której wydano 15.470 obiadów i 16.245 porcyj chleba, oraz akcję dożywiania dzieci w 4 szkołach powszechn. w ciągu 6 tygodni a w roku bieżącym śniadania dla 184 dzieci. Podczas uroczystości św. Mikołaja obdarował Związek 63 najbiedniejszych dzieci ubraniami. Urządzono również zbiórkę starej odzieży dla najbiedniejszej ludności miasta.

W Jaworowie zorganizował Związek dwie akademje, pięć obchodów, 3 przedstawienia, 1 wentę, 1 koncert, 1 zebranie towarzyskie. Na tygodniowych Kołach Pracy wygłoszono dla członkiń 9 referatów. Członkinie skończyły elementarny kurs obrony przeciwgazowej i kurs gimnastyki.

We wsiach Ożomli, Rogóźnie, Szkle i Bruchnalu specjalna instruktorka przeprowadziła kursy higjeny i czystości w chacie wiejskiej. Inna instruktorka, również z ramienia i na koszt Oddziału, kierowała dwumiesięcznym kursem kroju i szycia w Bruchnalu. Członkinie Związku wygłosiły w powiecie 10 referatów z zakresu wychowania obywatelskiego.

Dzięki talentowi organizacyjnemu i wytężonej pracy przewodniczącej Oddziału p. Jadwigi Białostockiej kwestia kolonij letnich dla dzieci została w tym roku najpomyślniej rozwiązana.

Oddział zdobył również wielką świetlicę, którą w okresie wakacyjnym zremontuje, a która stanie się ośrodkiem życia społecznego, umysłowego i towarzyskiego całego powiatu.

ŁAŃCUT.

Łańcut, zachowawszy tradycje dawnych organizacyj kobiecych, stał się od lat kilku terenem wytężonej pracy Oddziału ZPOK, realizującego poza celami społeczno-humanitarnemi, również program wychowania obywatelskiego. Owocną działalność Oddziału ZPOK w Łańcucie najwyraźniej uwydatniło sprawozdanie z ostatniego roku, które na walnem zebraniu członkiń, w dniu 11 bm. przedłożyła sekretarka Marja Dunderówna. Sprawozdanie to w szerokiem ujęciu podało prace Referatów: Wychowania Obywatelskiego (szereg odczytów i wieczorów dyskusyjnych — świetlica dla dziewcząt ze Szkoły Zawodowej), Spraw Kobiecych (zaznajamianie członkiń z prasą i artykułami, poruszającemi aktualne sprawy kobiece), Opieki nad Matką i Dzieckiem (letnie kolonje dla dzieci), Kultury i Piękna (wieczory artystyczne, akademje, przedstawienia, wspólnie ze Związkiem Strzeleckim i Legjonem Młodych). Pozatem Oddział ZPOK w Łańcucie prowadził akcję dla bezrobotnych, a ostatnio akcję rozdawnictwa kawy dla poborowych Wojska Polskiego.

Współpraca Oddziału z innemi organizacjami jest b. duża i w każdej pracy społecznej biorą udział członkinie ZPOK.

Obecna na walnem zebraniu delegatka zarządu Zrzeszenia Wojew. M. Żygulska, w dłuższem przemówieniu wykazała możliwości dalszego rozwoju i pogłębienia prac poszczególnych referatów Oddziału.

Przy wyborach do nowego zarządu oddziału weszły: Wiesława Januszewska — przewodnicząca i członkinie: Wanda Bumaszowa, Zofja Chrzanowska, Marja Danielewiczówna, Marja Dunderówna, Janina Orłowa, Marja Supersonowa.

Przypadki ważniejszych chorób zakaźnych.

Jak wynika z ostatnich zestawień departamentu służby zdrowia w okresie od 4 do 10 b. m. zarejestrowano na terenie całej Polski następującą ilość przypadków ważniejszych chorób zakaźnych.

156 przypadków duru brzusznego, 76 duru plamistego, 2 czerwonki, 296 płonicy, 216 błonicy, 14 zapalenia opon mózgo-rdzeniowych, 698 odry, 70 róży, 97 krztuśca, 10 zimnicy, 26 gorączki połogowej, 2 twardzieli, oraz po 1 przypadku włośnicy i Heine Medina.

W porównaniu z tygodniem poprzednim obserwuje się znaczny spadek liczby zachorowań na dur plamisty i krztusiec, oraz nieznaczny spadek przypadków płonicy i błonicy. Liczba zachorowań na dur brzuszny wykazuje nieznaczny wzrost.

Tysiąc obozów harcerskich na terenie całego kraju.

Na terenie całego kraju zorganizowanych zostało około 1000 obozów harcerskich, z których większość rozpoczęła się już wobec wcześniejszego terminu wakacyj szkolnych. W obozach tych znajduje się około 25.000 harcerzy i 8000 harcerek.

Przy organizowaniu akcji obozowej wzięto specjalnie pod uwagę teren Kresów Wschodnich i Huculszczyzny, gdzie poza charakterem wypoczynkowym i wychowawczym obozów, młodzież harcerska ma za zadanie pracę kulturalna wśród miejscowej ludności.

W porozumieniu z władzami szkolnemi zorganizowano również szereg kursów dla instruktorów harcerskich. Akcja ta obejmuje 16 kursów dla niższych instruktorów, 20 kursów dla drużynowych, oraz 5 kursów specjalnych dla nauczycieli szkół powszechnych i ogólnokształcących, które zaznajomić mają nauczycielstwo z zadaniami i ogólnym charakterem ruchu harcerskiego.

Ponadto zorganizowano akcję kursów żeglarskich. Obecnie odbywa się w Gdyni informacyjny morski kurs żeglarski, w którym biorą udział m. in.: przewodniczący Z. H. P., woj. Grażyński i naczelnik głównej kwatery harcerzy, sędzia Olbromski. W okresie letnim odbędą się jeszcze cztery kursy żeglarskie.

—o—

Zjazd Sybiraków.



W Kasynie Urzedników Państwowych w Warszawie obradował w ostatnich dniach zjazd Sybiraków. Na zdjęciu naszem widzimy uczestników zjazdu. W pierwszym rzędzie siedzą od strony lewej: ks. Mioduszewski (1), znany działacz narodowy w czasie pobytu na Syberji, generał Romer (2), poseł Czechosłowacji w Warszawie Girsa.

Kronika sportowa.

JĘDRZEJOWSKA ROZSTAWIONA W WIMBLEDONIE.

We środę, w przededniu rozpoczęcia turnieju tenisowego w Wimbledonie, organizatorzy dokonali rozstawienia najwybitniejszych zawodników, którzy wobec tego nie wpadną na siebie w pierwszych rundach. W grze pojedyńczej panów rozstawiono: Vines, Crawford, Cochet, Austin, Sutter, Perry, Satoh, Lee. — W grze pojedyńczej pań rozstawiono: Wills-Moody, Round, Scriven, Mathieu, Jacobs, Krahwinkel, Jędzejowska i Payot. — W grze mieszanej: Borotra-Nuthal, Jughes-Wills, Farquarson-Heeley i Maier-Ryan. — W grze podwójnej panów; Borotra-Brugnon, Vines-Gledhill, Hughes-Perry, Farquarson-Kirby. — W grze podwójnej pań: Ryan-Mathieu, Heeley-Round, Sigart-Scriven, Nuthall-Whittingstall.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 22 czerwca.

Dolar zł. 7.23.

W transakcjach międzybankowych płacono za: Londyn 30.25—30.35, Zurych 172.15—172.30, Wiedeń 96—100, Paryż 35.05—35.15

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 22 czerwca.

Pszenica lekko potaniała, zaś kasza jęczmienna, pęcak i kukurudza podrożała. Naogół tendencja utrzymana.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 czerwca. (Sz)

Dewizy (tranzakcje):

Belgja 124.65, Holandja 358.35, Londyn 30.27, N. Jork 7.25, Paryż 35.10, Praga 26.55, Szwajcarja 172.16, Sztokholm 156.20, Włochy 46.80.

Bank Polski płacił dziś za dolara gotówkowego 7.18. Kurs międzynarodowy dolara gotówkowego utrzymał się na poziomie 7.25.

Papiery procentowe:

3 prc. pożyczka budowlana 37.85, 7 prc. poż. stabilizacyjna 49.50, 4 prc. poż. inwestycyjna 100.75, 4 prc. państwowa poż. premj. dolarowa 49, 5 prc. poż. konwersyjna 43.50, 6 prc. poż. dolarowa 47.25, Bank Polski 76, pożyczka dillonowska 52.25.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

I. Km. 3225/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej firmy „Unitas" Ska węglowa z ogr. odp odbędzie się dnia 25 lipca 1933 o godz. 13 w Sądzie grodz. miejskim we Lwowie, ul. Sądowa 7. sala rozpraw XV., na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: gm. m. Lwowa. Whl. 783/I., whl. 3703/I. Oznaczenie realności: parcela bud. na której stoi dom 1-piętrowy i parc. grun. Lkt. 818, 819, 1435/3. parcela gruntowa 816/3, ogród. Wartość szacunkowa wraz z przyn. 20.145·— zł. Najniższa oferta 10.072·50 zł. Do realności whl 3703/I i 789/I. ks. gr. kat. m. Lwowa należą następujące przynależności: drzewa owocowe, śliwy, grusze, jabłonie, czereśnie, orzechy, porzeczki, agrest, 5 drzew świerkowych, 8 cisów i 5 krzaków bzu, oraz oparkanienie, oszacowane na 855 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, rewiru I. 2432/K

Dnia 20 czerwca 1933.

Km. 1178/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Bolechowie obwieszcza, że dnia 12 września 1933 o godz. 9 przed południem, odbędzie sie na podstawie zatwierdzonych warunków licytacyjnych w Sądzie Grodzkim w Bolechowie w biurze Nr. 12 publiczna licytacja: a) realności obj. whl. 246 ks. gr. Bolechów ruski, składającej sie z parc. bud. 787, na której znajduje się dom, stodoła, klejarnia i dwie suszarnie oraz pgr. 3650 łąka obsz. 405 s. kw., 2) realności obj. whl. 1540, składającej się z pgr. 1140/2, 3649 łąka obsz. 2 m. 82 s. kw., 3) realności obj. whl. 1542, składającej sie z pgr. 3648 łąka obsz. 1 m. 186 s. kw., 4) realności obj. whl. 510, składającej się z parc. bud. 812, na której znajduje się budynek na stajnię, ubikacja dla robotników, klejarnia, 3 suszarnie, basen betonowy, i drewniany, 5) realności obj. whl. 1807, składającej się z pgr. 3709/1 łąka wszystkich ks. gr. Bolechów ruski z przynależnościami. Wartość szacunkowa 58.058 zł. Najniższa oferta wynosi 35.085 zł. 84 gr. Wysokość wadjum 10 proc. ceny szacunkowej t. j. 5.805 zł. 81 gr. Akty egzekucyjne przeglądnać można w biurze Komornika. 2452/K

Komornik Sądu Grodzkiego.

Bolechów, dnia 20 czerwca 1933.

I. Km. 692/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie strony egzekwującej, odbędzie się dnia 26 sierpnia 1933 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 21 na zasadzie przez Sad Grodzki w Jaśle zatwierdzonych warunków licytacja nastepujących realności: Księga gruntowa, księga tab. Sądu Okręg. w Jaśle gmina Bieździedza whl. 193. Oznaczenie realności: dobra tabularne whl. 193 gminy Bieździedza, obejmujące grunta i budowle (w protokole oszacowania wyszczególnione) wraz z inwentarzem żywym i martwym. Obszar gruntów i parcel budowlanych wynosi 321 mórg 1.468 sążni. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 408.686 zł. 58 gr. Najniższa oferta 272.457 zł. 68 gr. Do realności whl. 193 ks. gr. tab. Bieździedza należą przynależności opisane w protokole oszacowania, oszacowane łącznie. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2453/K

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru I.

Jasło, dnia 11 maja 1933.

II. Km. 1197/33. Strona zobowiązana Markus Jarmusz. Dobromil. Edykt licytacyjny. Dnia 5 lipca 1933 o godz. 8'30 przed południem w Dobromilu sprzeda się przez publiczną licytację towary żelazne wartości 7.020 zł. 2457/K

Komornik Sądu Grodzkiego

Dobromil, dnia 17 czerwca 1933.

Km. 673/33. Edykt. Strona zobowiązana Piotr Fyszka w Bucykach. Na wniosek Józefy Tenusowej w Bucykach, odbędzie się dnia 12 września 1933 o godz. 10 rano w Sądzie Grodzkim w Grzymałowie sala Nr. 6 licytacja realności obj. whl. 616 ks. gr. gm. kat. Bucyki, składającej się z pgr. 173/4 obecnie stanowiącej pbud. obszaru 310 sążni, na której znajduje sie dom, stajnia, szopa, kuźnia i magazyn na benzynę. Wartość szacunkowa wynosi 6.259 zł. 50 gr. Najniższa oferta wynosi 3.672 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej w dniu terminu przed licytacją. 2458/K

Komornik Sądu Grodzkiego w Grzymałowie

E. V. Km. 737/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Banku Związku Spółek Zarobkowych we Lwowie strony egzekwującej, odbędzie się 20 lipca o godz. 11 przed południem w Sądzie Grodzkim Miejskim w biurze Nr. II. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwowa 1) whl. 1730/IV. Oznaczenie realności: parcela gruntowa o powierzchni 35 a. 29 m. kw., 2) whl. 1738/IV. parcela drogowa wspólna własność wszystkich uprawnionych do jej używania. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami ad 1) 15.774 zł., ad 2) 210 zł. Najniższa oferta: ad 1) 7.887 zł., ad 2) 105 zł. Do realności whl. 1730/IV. ks. gr. należą następujące przynależności: drzewa, krzaki, ogrodzenie oszacowane na 25 zł. 20 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2459/K

Tadeusz Blicharski,
Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego
Rewiru V.

Lwów, dnia 25 kwietnia 1933.

IX. Km. 1715/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, Rewiru IX. z siedziba urzedową przy ul. Piłsudskiego l. 17a. na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 1 sierpnia 1933 o godzinie 8'30 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należacych do dłużnika w jego mieszkaniu we Lwowie, ul Jabłonowskich 10a. składających się z mebli i o godzinie 9'15 składających się z płaszczy damskich zimowych znajdujących się w przechowaniu u firmy Theman przy ul. Rutowskiego 7. Przedmioty te można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. 2460/K

Mieczysław Grossman.
Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego
Rewiru IX.

Lwów, dnia 7 czerwca 1933.

Km. 2407/33. Obwieszczenie licytacyjne. Dnia 28 czerwca 1933 o godzinie 2 popołudniu sprzedane zostaną ruchomosci składające się z różnych towarów spożywczych, jak mąka, grysiki i t. d., przewiezione z Synowódzka wyżnego ze sklepu Hermana Beera i tow. na rynek w Skolem. Bliższe szczegóły sprzedać się mających ruchomości zapodane są w ogłoszeniu na tablicy sądowej w Skolem i Urzędzie gminnym w Synowódzku wyżnem. Ruchomości sprzedać się mające ocenione zostały na około 800 zł. a sprzedaż tychże nastąpi nie niżej połowy ceny szacunkowej każdego poszczególnego przedmiotu.

Komornik Sądu grodzkiego.

Skole, dnia 20 czerwca 1933. 2463/Km

I. Km. 3740/33. Edykt licytacyjny. Dnia 3 lipca 1933 o godz. 9-tej rano we Lwowie przy ul. Rutowskiego 7 i o godzinie 11.45 we Lwowie przy ul. Berka 2, sprzeda się przez publiczna licytację następujące przedmioty: meble, dywany i ubrania. Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż

Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru I.

Dnia 16 czerwca 1933. 2464/K

UPADŁOŚCI.

I. Sa. 11/32/52. Postępowanie ugodowe dłużnika Maurycego Fischera w Krakowie wpisanego do rejestru handlowego pod firmą Drukarnia: Józef Fischer w Krakowie, ul. Grodzka 62 jest zakończone. 2454

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny.

Kraków, 10 listopada 1932.

I. 2. Sa. 5/33/2. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Wolfa Reicha, kupca w Brzozowie. Komisarzem ugodowym S. S. O. Jan Petrowicz. Zarządca ugodowym Dawid Braf kupiec w Brzozowie. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 6 dnia 3 sierpnia 1933, godz. 9 przedpoł.

Sąd okręgowy Wydz. I. S. 2.

Sanok, dnia 29 maja 1933. 2462

FIRMY.

II. Firm. 265/33. C. VII. 137. Do ts. rejestru handlowego, oddział „C" wpisano: Dzień wpisu: 3 marca 1933. Brzmienie firmy: Józef Rapaport, Skład futer Spółka z ogr. odp. w Krakowie. Siedziba Spółki: Kraków, ul. Grodzka 50. Przedmiot przedsiębiorstwa: Kupno i sprzedaż towarów futrzanych, oraz wyprawianie i farbowanie futer na rachunek własny i osób trzecich. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. w całości w gotówce wpłacony. Zarząd Spółki składa się z jednego zawiadowcy. Zawiadowcą Spółki ustanowiony został Józef Rapaport, kupiec w Krakowie, ul. Brzozowa l. 7. Zastępować będzie i podpisywać firmę zawiadowca Józef Rapaport w ten sposób, że pod wydrukowanem, wypisanem lub pieczęcią wyciśnietem brzmieniem firmy położy swój własnoręczny podpis. Czas trwania: nieograniczony. Rok obrachunkowy: kalendarzowy. Przepisy dotyczące likwidacji zawarte w art. XIII. i XIV. kontraktu Spółki. Wpisano na podstawie podania z dnia 21 lutego 1933, oraz kontraktu Spółki z dnia 14 lutego 1933 L. R. 46860. 2455

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy

Kraków, dnia 22 lutego 1933.

II. Firm. 728/33. A. III. 30. Do ts. rejestru handlowego oddział „A" przy firmie: „A. Skórczewski i Polakiewicz", wpisano dodatkowo. Dzień wpisu: 29 maja 1933. Jawny spólnik Władysław Skórczewski zmarł. Jedynym posiadaczem firmy jest jest Jadwiga Skórczewska, która firmę podpisywać będzie samodzielnie. Wpisano na podstawie podania z 19 maja 1933, dekretu dziedzictwa Sądu Grodzkiego w Krakowie z dnia 11 lutego 1933 lz. XII. A. 756/32 i ugody spadkowej z dnia 30 listopada 1932 LR. 18.043. 2456

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy

Kraków, dnia 20 maja 1933.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 479/29. Iwan Petrów ur. 1895 z Dubrowlan żołnierz, zaginął r. 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sad albo kuratora Semenia Sermana w Dobrowlanach o zaginionym do 6 miesięcy. 2270

Sąd Okręgowy

Stanisławów, 7 czerwca 1933.

T. 48/32. Edykt. Wasyl Gogusz syn Teodora i Ahafji, urodzony 13 marca 1871 w Tucznem i tam przynależny, powołany jako żołnierz austr. w roku 1915 brał udział w bitwach pod Czerniowcami, poczem zachorował na czerwonkę i zmarł w szpitalu w Czerniowcach. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2312

Sąd Okręgowy

Brzeżany, 24 października 1932.

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zagubiony Patent kwalifikacyjny wystawiony przez kom. kwal. w październiku 1916 w Krośnie pod nazwiskiem Stefanja Korszowska. 242[illegible]

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację nauczycielską Nr. 187/31. Helena Uchowicz. 2461

Laura Litwakówna unieważnia świadectwo dojrzałości uzyskane w Seminarjum Nauczycielskiem Żeńskiem w Tarnopolu w r. 1923, które zginęło w czasie pożaru 245[illegible]

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego". Lwów ul. Zimorowicza 15.